Nr. 106 — Wtorek, dnia 17-go kwietnia 1928 r. — Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem — Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66. Telefon redakcji nocnej 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu. Sekretarjat czynny od godz. 4—6 po południu.

Sowietom zdarto maskę obłudy

Przewodniczący komisji rozbrojeniowej o knowaniach bolszewickich

Ameryka traktuje Sowiety jako źródło ogólnej anarchji

GENEWA, 16.4 (ATE). Ponieważ na posiedzeniach przygotowawczej komisji Rady Ligi Narodów, przewodniczący tejże komisji Ludon, dał do zrozumienia, że delegacja sowiecka pragnie wykorzystać swój udział w rozbrojeniach do innego celu niż do rzeczowej współpracy, przewodniczący delegacji sowieckiej Litwinow, jak to dziś ogłosił sekretarjat Rady Ligi, wystosował do Ludonia list prostujący przeciwko jego oświadczeniom.

Litwinow twierdzi, że delegacja sowiecka na 4 i 5 posiedzeniu komisji nic takiego nie zrobiła, ani nie powiedziała coby mogło usprawiedliwić słowa Ludona.

Delegacja sowiecka czuje się bardzo dotkniętą oświadczeniem przewodniczącego komisja rozbrojeniowej i prosi o załączenie listu Litwinowa do protokułu 5 posiedzenia komisji. List Litwinowa datowany jest 26 marca b. r. w Genewie.

Przewodniczący komisji rozbrojeniowej Ludon w odpowiedzi swej datowanej 2-go kwietnia z Paryża, odpowiedział na list Litwinowa, że w oświadczeniu jego niekryje się nic takiego coby mogło wskazywać na jego stronność jako przewodniczącego. Rosjanie przeszkadzają jedynie w pracy a ich konwencja rozbrojeniowa dąży właśnie do zniszczenia już dokonanych prac.

Dalej Ludon oświadczył, iż prosi delegację sowiecką, aby ta przyłączyła się do kontynuowania prac komisji celem przeprowadzenia linji wytycznej zakreślonej przez komisję. Ludon mówi, że może jedynie potwierdzić co wówczas powiedział o delegacji sowieckiej i nie widzi żadnego powodu, aby Litwinow dawał mu pewną część jego mowy. Wreszcie godzi się on na to, aby list Litwinowa i odpowiedź jego na ten list były włączone do dokumentów komisji rozbrojeniowej.

N.-JORK, 16.4 (AW). Departament stanu wydał komunikat, w którym oświadcza, że nie uważa za stosowne wejście w kontakt gospodarczy z Sowietami do chwili, aż zrzekną się one usiłowań wywołania rewolucji światowej.

Komunikat w uzupełnieniu wyjaśnia, że wszystkie dotychczasowe prób współpracy z Sowietami, czynione przez państwa europejskie, jak Francja i Anglja, spełzły na niczem, dając jedynie dowód, że z Rosją przy jej obecnym ustroju do niczego się nie dojdzie, że tedy nie należy jej nawet za godną rokowań o nawiązanie stosunków uznawać.

Obrady Rady Naczelnej P. P. S.

Poseł Diamand przewodniczącym

WARSZAWA, 16.4 (tel. wł. „Hasła Łódz kiego"). Dziś o godzinie 9-ej rano rozpoczęły się dalsze obrady Rady Naczelnej PPS, które trwały wczoraj przez cały dzień. W dniu wczorajszym po odczytaniu pisma marszałka Sejmu Daszyńskiego o złożeniu przez niego przewodnictwa Rady Naczelnej ze względu na wybranie go przewodniczącym Sejmu, objął przewodnictwo jeden z wiceprezesów poseł Diamand, który po południu ustąpił miejsca drugiemu wiceprezesowi posłowi Żuławskiemu.

Następnie wygłosił referat poseł Niedziałkowski o sytuacji politycznej, przyczem poruszył sprawy gospodarcze oraz sprawy, dotyczące dziedziny polityki zagranicznej. Po seł Niedziałkowski w referacie swoim m. in. stwierdził, że obecna sytuacja nie uprawnia w niczem partji do zmiany stanowiska względnie do rewizji stanowiska wobec rządu, następnie referat organizacyjny wygłosił poseł Pużak, który poruszył sprawy związane z przebiegem wyborów oraz stosunkiem partji do stronnictwa, które ją zwalczają.

Po południu wszyscy uczestnicy obrad udali się na grób posła Perla, jako w pierwszą rocznicę zgonu jednego z twórców PPS i naczelnego redaktora „Robotnika".

W trakcie dalszych narad zabierało głos szereg posłów i senatorów, przyczem nie stwierdzono narazie różnicy zdań jeżeli chodzi o stosunek partji do rządu.

W dniu dzisiejszym Rada Naczelna prowadziła dalszą dyskusję, w której zabierało głos szereg członków Rady, m. in. poseł Kwapiński. Dyskusja dotyczyła przedewszystkiem spraw organizacyjnych partji, wynikłych ze sprawozdań wyborczych z poszczególnych okręgów. Po zakończeniu dyskusji nastąpił wybór nowego przewodniczącego. Jako kandydaci wymieniani byli obaj wiceprezesi dotychczasowi t. j. poseł Diamand i poseł Żuławski oraz poseł dr. Bobrowski, przewodniczący O. K. R. w Krakowie, jeden z najstarszych obecnie członków założycieli PPS.

W głosowaniu na przewodniczącego rady naczelnej PPS wybrany został p. Diamand, wiceprzewodniczącymi zostali posłowie Żuławski i Szczerkowski.

Minister Zaleski gościem Watykanu

W środę min. Zaleski wyjeżdża do Warszawy

RZYM, 16.4 (PAT). Jutro rano wizyta min. Zaleskiego w Rzymie traci swój oficjalny charakter. Następnie, czyniąc zadość wymogom etykiety watykańskiej, min. Zaleski wyjeżdża na 24 godziny do Neapolu, poczem od chwili złożenia wizyty papieżowi we środę, stanie się oficjalnym gościem Watykanu. Audjencja u papieża została wyznaczona na środę w południe, poczem u ambasadora Skrzyńskiego odbędzie się śniadanie z udziałem kardynałów Gaspari'ego i Lauri'ego, biskupów polskich i wyższych przedstawicieli kleru rzymskiego.

Po audjencji min. Zaleskiego u papieża nastąpi druga, na której przyjęci będą obo je państwo Zalescy, poczem minister złoży wizytę kardynałowi Gaspari'emu.

We środę o godz. 6 wiecz. min. Zaleski wyjeżdża do Warszawy. W poniedziałek wieczorem w poselstwie polskiem poseł Knoll wydaje uroczysty obiad dla włoskich przyjaciół państwa Zaleskich.

Świetny stan finansów polskich

Generalny dyrektor „Bankers Trustu" zachwycony gospodarką polską

WARSZAWA, 16.4 (AW). Generalny dyrektor „Bankers Trustu", Tilney, który bawił przez trzy dni w Warszawie i w ciągu tego czasu odbył konferencję z ministrem Czechowiczem i dyrektorem Młynarskim, stwierdza, że sytuacja gospodarcza kraju przedstawia się ogólnie bardzo, bardzo dobrze. Stan finansów polskich jest zupełnie poprawny.

Rolnictwo polskie i przemysł, a szczególnie to pierwsze rokuje największe możliwości, przeto p. Tilney nie widzi przeszkód w udzielaniu Polsce kredytów, owszem, jest zdania, że zagraniczne sfery bankowe winne dążyć do bezpośredniego zaangażowania się kredytowego w Polsce, szczególnie zaś do lokaty kapitałów w przedsiębiorstwach rolnych, które — odpowiednio wykorzystane — mogą dać olbrzymie zyski.

Katastrofa kolejowa na stacji Skarżysko

Parowóz i dwa wagony wyskoczyły z szyn

RADOM, 16.4 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Wczoraj o godzinie 6-ej minut 28 rano zdarzyła się katastrofa kolejowa w dyrekcji radomskiej na stacji Starżysko. Z powodu źle funkcjonującej zwrotnicy wykoleił się pociąg osobowy idący w stronę Koluszek. Wy kolejeniu uległy parowóz, wagon pocztowy i wagon osobowy.

Autobus przewrócił się

Wszyscy pasażerowie ulegli potłuczeniu

WARSZAWA, 16.4 (AW). Wczoraj około godz. 10 wieczorem na szosie w pobliżu Góry Kalwarji uległ katastrofie autobus „Staruszek", wiozący do Warszawy około 20 osób. W chwili przejeżdżania przez tor kolejki grójeckiej, pod stacją Pilawa, autobus przewrócił się. Wszyscy prawie pasażerowie ulegli potłuczeniom lub ranom od szyb tych szkieł.

Zamach na pociąg

Dwie puszki dynamitu u wylotu tunelu

GENEWA, 16.4. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). U wylotu jednego z tuneli kolei St. Gotthardą podłożono dwie puszki napełnione materjałem wybuchowym. Pociąg osobowy zmiażdżył puszki, mimo to na szczęście eksplozja nie nastąpiła.

Ogólnie twierdzą, że zamach ten był skierowany przeciwko Włochom, którzy obecnie masowo przejeżdżają tą linją.

Wyrafinowany złodziej — usypiacz

Wytworny młodzieniec w monoklu grasował w pociągach dalekobieżnych

W złotej papierośnicy nosił usypiające papierosy

WARSZAWA, 16.4 (tel. wł. „Hasła Łódz kiego"). W pociągach dalekobieżnych zdążających do Warszawy, grasował od pewnego czasu tajemniczy złodziej usypiacz, odurzający swe ofiary dymem z papierosów, a następnie, gdy straciły przytomność, okradający je bezkarnie.

Złodziej ten, prezentujący się bardzo elegancko, wyglądem swym bynajmniej nie budził podejrzeń, iż zajmuje się okradaniem współpasażerów.

W lewem oku nosił monokl, pod pachą teczkę, robiąc wrażenie podróżującego dyplomaty.

Ofiarami jego padli kupiec z Dołbinowa p. Szlama Epsztejn, inżynier Mieczysław Giernatowski, zam. przy ulicy Raszyńskiej Nr. 58 i obywatel z lubelskiego p. Aleksander Bryda — o czem donosił swego czasu bardzo obszernie „Kurjer Czerwony".

Wczoraj wieczorem gdańskie władze policyjne aresztowały na terenie wolnego miasta osobnika wielce podejrzanego.

Znaleziono przy nim dwie papierośnice, złotą i srebrną, wyładowane obie papierosami.

I tu dokonano sensacyjnego odkrycia: w złotej znaleziono papierosy preparowane narkotykiem usypiającym.

Dym z tych papierosów działał odurzająco na siedzących w tym samym pokoju, co palący. Stwierdzono to, gdy jeden z urzędników policji gdańskiej zapalił go w pokoju, do którego przyprowadzono aresztowanego.

Obecnych ogarnęła nieprzezwyciężona senność.

W portfelu u zatrzymanego znaleziono po nadto specjalnie spreparowaną watę nasyconą preparatem neutralizującym działanie nasennego środka, zawartego w papierosach.

Watę tę złodziej kładł do ust.

Zatrzymanym jest 32-letni Bruno Brauner z zawodu chemik, niemający stałego miejsca zamieszkania.

Barbarzyński zamach niemiecki

na polski pociąg tranzytowy

KATOWICE, 16.4 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Onegdaj wieczorem polski pociąg osobowy zdążający z Bytomia do Szarleja, obrzucony został na terenie niemieckim kamieniami, które powybijały szyby w wagonie osobowym i wpadły do przedziału, wywołując popłoch wśród pasażerów. Na szczęście nikt nie został pokaleczony. Komisarjat policji w Szarleju prowadzi w tej sprawie śledztwo, poczem akta sprawy przekazane zostaną władzom niemieckim dla wykrycia sprawców brutalnej napaści.

Senat zbierze się
dopiero d. 2 maja

WARSZAWA, 16.4 (tel. wł. „Hasła Łódz kiego"). W najbliższą środę odbędzie się u marszałka Senatu p. prof. Szymańskiego zebranie przewodniczących klubów, na którem ostatecznie rozdzielone zostaną przewodnictwa poszczególnych komisyj senackich oraz rozdział kontyngentu członków komisji pomię dzy poszczególne kluby. Na posiedzeniu tem omówione będą również sprawy najbliższych posiedzeń Senatu. Ustalono, że najbliższe posiedzenie Senatu odbędzie się dopiero dnia 2-go maja tak, aby pewne sprawy, załatwione już przez Sejm, dostały się pod obrady Senatu.

Jak wiadomo posiedzenie Sejmu odbędzie się 24-go b. m.

„Jedynka" małopolska
obradowała we Lwowie

LWÓW, 16.4. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Wczoraj odbył się tu zjazd 31 posłów i senatorów „Jedynki", stanowiących wschodnio - małopolską grupę regjonalną Bezpartyjnego Bloku.

Zebranie otworzył poseł pułk. A Koc, poczem uchwalono statut koła i wybrano prezydjum grupy w składzie: prezes: poseł Koc, wiceprezesi posłowie: Lewenherz, Sanocja, Seydler, senator prof. Zakrzewski, skarbnik poseł Gołuchowski, sekretarz dr. Zdzisław Stroński, członek prezydjum Janowski.

Następnie poseł Koc wygłosił referat na temat zadań gospodarczych grupy.

Obrady trwały przez cały dzień.

Komuna działa
P. P. S.-lewica organizuje liczne wiece w Poznańskiem

POZNAŃ, 16.4 (AW). Komunizująca P. P. S. lewica rozwija w Poznańskiem coraz intensywniejszą działalność, organizując coraz częściej wiece i zgromadzenia zamknięte.

Ostatnio odbył się w niedzielę wielki wiec przy Drodze Dębińskiej, na którym przemawiał przywódca stronnictwa, Czuma, stwierdzając m. in., że niedaleką jest chwila załamania się utrzymywanego w kraju frontu kapitalistycznego.

Do bieguna północnego
Gen. Nobile przebył pierwszy etap swej powietrznej wyprawy
STEROWIEC „ITALJA" WYLĄDOWAŁ w SŁUPSKU

SŁUPSK (Pomorze niemieckie), 16.4. Sterowiec „Italja" pojawił się dziś o godzinie 7.45 rano nad Słupskiem, poczem — znalazłszy się nad Seddin — począł się zniżać z zamiarem lądowania.

O godzinie 8-ej minut 30 sterowiec znajdował się na wysokości 20 metrów nad ziemią. Oddziały policji w sile około 200 ludzi wstrzymują napierający tłum ciekawych.

W Seddin znajduje się istniejący jeszcze z czasów wojny hangar dla zeppelinów, który obecnie uruchomiono specjalnie dla użytku „Italji". (UP)

BERLIN, 16.4. Sterowiec włoski „Italja" wylądował w zupełnie dobrym stanie o godzinie 8-ej minut 35 rano na słupskiem lotnisku w Seddin.

Mimo wczesnej pory na lotnisku zjawiły się tysiące ciekawych, aby zobaczyć manewrujący sterowiec.

Załoga „Italji" w czasie pobytu w Słupsku będzie podejmowana przez rząd niemiecki. (UP)

SŁUPSK, 16.4. O godzinie 8-ej minut 50 sterowiec „Italja", po wylądowaniu wprowadzono do hangaru.

Gen. Nobile oświadczył, że sterowiec krążył przez dwie godziny nad Gliwicami z powodu złej pogody, nie mógł się jednak zdecydować na lądowanie. Pogoda była nadzwyczaj niepomyślna.

Sterowiec doznał tylko lekkich uszkodzeń, mianowicie złamane jest jedno z tylnych skrzydeł stabilizacyjnych. (UP)

Perypetje „Italji"
podczas przelotu z Włoch nad Bałtyk

WIEDEŃ, 16.4 (PAT). Włoski statek napowietrzny „Italia", prowadzony przez gen. „Nobile" przeleciał w godzinach popołudniowych, w swym locie do bieguna północnego, nad Wiedniem. O godz. 10.35 nadeszła do radjostacji na lotnisku wiedeńskiem wiadomość, że statek „Italia" znajduje się w odległości 100 klm. na południe od Wiednia. O godz. 12.30 telegrafowała „Italja", że znajduje się w pobliżu Wiednia. Dopiero jednak o godz. 13.55 z lotniska wiedeńskiego spostrzeżono statek. Według nadeszłych wiadomości radjowych, statek „Italia" obrał drogę przez Berno Morawskie i Pragę, jednakże trzymać się będzie tej drogi tylko wtedy, jeżeli pogoda będzie pomyślna.

BERLIN, 16.4 (PAT). „Der Montag" donosi w depeszy iskrowej, nadanej o g. 7.30 wieczorem przez radjostację niemiecką w Stołp, na Pomorzu, iż radjostacja ta otrzymała wiadomość iskrową ze statku „Italia", że statek ten znajduje się w obszarze burz, połączonych z błyskawicami i piorunami, nad miejscowością Kładsko (Glatz) na pograniczu czecho - słowacko - niemieckiem. Gen. Nobile zapytuje, w jaki sposób może wydostać się napowrót na właściwą drogę.

Dopiero w maju
„Italja" wyruszy w dalszą drogę
Naprawa uszkodzonego statku potrwa 2 tygodnie

BERLIN, 16.4 (PAT). Biuro Wolfa donosi za jedną z korespondencyj berlińskich, że naprawa uszkodzonego statku powietrznego „Italia", przebywającego obecnie w Stolp (Słupsk) potrwa prawdopodobnie około 2 tygodnie.

Gen. Nobile zamierza po ukończeniu naprawy statku przedsięwziąć jeszcze przed odlotem do bieguna północnego kilka lotów próbnych, wobec czego statek nie odleci do biegu wcześniej jak 8—10 maja.

Zaręczyny Chaplina
Znakomity artysta zaręczył się po rozwodzie... z rozwódką

NOWY JORK, 16.4 (AW). Główny aktor i reżyser kinematograficzny Charlie Chaplin zaręczył się z artystką filmową Józefiną Dunn. Jest ona byłą artystką operetkową i w zeszłym dopiero roku przeszła do filmu. Poprzednio była małżonką jednego z inżynierów, z którym, zakochawszy się w Chaplinie, rozeszła się.

Poufne narady w Kownie
w sprawie rokowań z Polską i Niemcami

KOWNO, 16.4 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Litewski poseł w Berlinie Sidzikaukas oraz litewski poseł w Moskwie Baltruszajtis przybyli do Kowna, gdzie odbywa się poufna konferencja z premjerem Waldemarasem i niektórymi wybitniejszymi urzędnikami ministerjum spraw zagranicznych. Na konferencji tej omawiać będą w dzisiejszy poniedziałek posłowie kwestję rokowań z Polską i Niemcami. Jutro poseł Sidzikaukas wraz z delegacją swą wyjeżdża do Berlina, celem przeprowadzenia tam rokowań z Polską i Niemcami.

Wrzące źródła na gruzach miast
W dolinie rzeki Maricy wytrysły gejzery w miejscowościach nawiedzonych przez trzęsienie ziemi

SOFJA, 16.4 (PAT). Z terenów nawiedzonych przez trzęsienie ziemi nadchodzą wiadomości o rozmiarach katastrofy sobotniej.

W Czyrpanie zginęło 12 ludzi, 50 osób odniosło ciężkie rany. Osiem okolicznych wsi uległo zupełnemu zniszczeniu. Liczba zabitych w Borysowgrodzie wynosi 7 osób. Większą część miejscowości okolicznych ewakuowano, a ludzie od soboty obozują pod gołem niebem.

W niedzielę odczuto nowe wstrząsy. W wielu miejscach wytrysły źródła, z których bije wrząca woda mineralna.

SOFJA, 16.4 (PAT). Według doniesień dotychczasowych, szkody materjalne spowodowane trzęsieniem ziemi, są olbrzymie: W Czyrpanie zawalonych jest około 2000 domów, w Borysowgradzie blisko 1000.

Władze kolejowe poleciły, aby wszystkie wolne wagony osobowe i towarowe skierowano do okolic nawiedzonych przez trzęsienie ziemi i oddano ludności jako tymczasowe schronienie.

* * *

Trzęsienie ziemi dotknęło obszar stosunkowo dość niewielki w dolinie rzeki Maricy, mianowicie pas ziemi długości około 50 klm. od miasta Filipopolu do Starej Zagary. Czyrpan leży w samym środku tego pasa.

Okoliczność, że zagładzie niemal zupełnej uległa miejscowość Borysowgrad, dowodzi, iż przerwana być musi wielka magistrala kolejowa: Belgrad — Sofja — Konstantynopol. Przez zniszczenie zaś Czyrpanu przerwana jest linja kolejowa z Filipopolu do Burgas nad Morzem Czarnem.

Dotknięty sobotnią katastrofą, acz w mniejszym stopniu, Filipopol, jest drugiem co do wielkości (po Sofji) miastem bułgarskiem i stanowi ważny węzeł kolejowy.

Charakterystycznem jest, iż obserwatorjum krakowskie na podstawie działalności aparatów sejsmograficznych z zupełną ścisłością oznaczyło kierunek i odległość punktu dotknięto trzęsieniem ziemi. Czyrpan bowiem leży akurat w odległości 1000 klm. (linją powietrzną) na południowy wschód od Krakowa, takie zaś dane pod tym względem wymieniło właśnie obserwator. krakowskie.

Po przelocie „Bremenu"
Przelot przez ocean trwał 40 i pół godzinv

NOWY JORK, 6.4 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Według doniesień łamacza lodów parowca „Montcalm" z Halifaxu, lotnicy niemieccy i irlandzcy ,którzy wylądowali koło Nowej Funlandji, stwierdzają, że przelecieli oni Ocenan w 40 i pół godzinach. Przez 4 godziny samolot niemiecki „Bremen" znajdował się w gęstych mgłach, a później wśród burzy połączonej ze śniegiem.

„Bremen" zostanie naprawiony

NOWY JORK, 6.4 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Kanadyjska agencja prasowa donosi, że samolot „Bremen" poddany zostanie reparacji i może będzie mógł kontynuować lot, jeżeli się sprowadzi nowe śmigi z Nowego Jorku. Plac, na którym wylądowali lotnicy, jest zupełnie opuszczony przez wszelkie żyjące istoty. Lotnicy przebyli przestrzeń 3400 klm.

Pomoc zatrzymana przez lody

MONTREAL, 16.4 (AW). Otrzymano tu depeszę iskrową z okrętu „Mond Calm", iż okręt ten śpieszący na pomoc lotnikom „Bremen" na Green Island ugrzązł w lodzie. Okręt na skutek bardzo gwałtownego niespodziewanego wiatru został zapędzony w jedną z niewielkich zatok, poczem w ciągu nocy obmarzł lodem. Dopiero przy zmienionej pogodzie okręt „Mond Calm" będzie mógł wyruszyć do Green Island. Termin przybycia tam „Mond Calm" nie da się z natury rzeczy przewidzieć.

NOWY JORK, 16.4 (tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). 8 samolotów postanowiło udać się na miejsce lądowania niemieckiego samolotu „Bremen". Niektóre chcą przewieźć benzynę, paliwo, a drugie przewożą fotografów filmowych i dziennikarzy, którzy chcą dowiedzieć się szczegółów o odbytym locie.

Miljonowe nadużycia podatkowe
wykryła Komisja Nadzwyczajna do Walki z Nadużyciami

WARSZAWA, 16.4. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Z ogłoszonych ostatnio przez ministerstwo skarbu danych wynika, że departament podatków i opłat stemplowych poczynił znaczne postępy w sprawnem ściąganiu podatków.

Jednakowoż skomplikowany system podatkowy wciąż daje jeszcze pole do nadużyć, zarówno ze strony niesumiennych podatników, jak i niższych organów skarbowych.

Jako dowód może służyć fakt, że komisja nadzwyczajna do walki z nadużyciami, która w zasadzie nie zajmuje się sprawą podatków, a styka się z tą dziedziną jedynie przy okazji badania nadużyć urzędniczych, miała jednak sposobność stwierdzić malwersacyj podatkowych na sumę 4 milj. zł.

Na pozycję tę składają się: Nadużycia podatkowe komisjonerów hurtowej sprzedaży cukru w zakresie podatku obrotowego, które dały sumę około 3 miljonów zł.; dalej elektrownia chorzowska zataiła i nie zapłaciła około pół miljona zł. podatku.

Świeżo stwierdzono również, że dwa największe koncerny węglowe Robur i Fulmen w związku z eksportem węgla zagranicę zataiły podatek przemysłowy na bezmała miljon zł.

Wreszcie wykryto szereg nadużyć podatkowych na mniejsze sumy. Między innemi komisja stwierdziła nadużycia popełnione przez księgarnię nauczycielską we Lwowie, przez zarząd majątków Szuwałowej i wiele innych.

Różne wiadomości

JANEK MALCZEWSKI KANDYDATEM DO NAGRODY ART. WARSZAWY. Sąd konkursowy nagrody artystycznej m. st. Warszawy postawił wniosek o przyznanie tegorocznej nagrody (15,000 zł. Jackowi Malczewskiemu. Decyzja sądu ulega zatwierdzeniu Rady Miejskiej.

W skład Sądu Konkursowego wchodzili: Prezydent Miasta inż. Słomiński, z ramienia Rady Miejskiej Wiceprezes Rady Miejskiej Wilczyński, radni Downarowicz i F. Łopieński; Delegat Min. W. R. i O. P. p. Wojdyno, delegat Uniwersytetu Warszawskeigo prof. Zygmunt Batowski, z ramienia Szkoły Sztuk Pięknych prof. Skoczylas, z ramienia Szkoły im. Gersona prof. F. Słupski, z ramienia Miejskiej Szkoły Zdobniczej prof. Butrymowicz, z koła architektów architekt Wójcicki, z Zachęty p. Zygmunt Otto, z Towarzystwa Artystycznego p. Boruciński, ze wziązku Rzeźba p. Bylewski i dyrektor Muzeum Narodowego p. Gembarzewski.

30-LECIE POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ. Koło wychowanków Politechniki Warszawskiej, istniejące przy Stowarzyszeniu Techników, powzięło myśl uczczenia 30-ej rocznicy powstania Politechniki Warszawskiej przez zorganizowanie zjazdu koleżeńskiego w dniu 15 p. m. Dzień ten będzie jednocześnie 25-letnim jubileuszem pierwszych absolwentów Politechniki Warszawskiej, pośród których znajdują się: b. premjer prof. Ponikowski, prezydent miasta inż. Słomiński, profesorowie: Przybylski, Sosnowski i Mierzejewski, wojewoda Twardo, naczelnik wydziału technicznego magistratu inż. Chmieleński i wielu innych.

Na program uroczystości złożą się: nabożeństwo w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, wspólna fotografja na podwórcu Politechniki, zwiedzenie Instytutu Aerodynamicznego, obiad w Polonji i wieczorem wspólny pobyt w teatrze.

KRÓL AFGANISTANU W POZNANIU. W przejeździe z Berlina do Warszawy zatrzyma się w Poznaniu król Afganistanu Amanullah-chan. Dokładna data przyjazdu jego do Poznanie nie jest jeszcze na razie ustalona. W każdym razie dyrekcja PKP. w Poznaniu otrzymała z ministerstwa spraw zagranicznych zarządzenie, w którem poleca się dworce kolejowe w Zbąszyniu, Poznaniu i Ostrowiu udekorować zielenią i flagami afganistańskiemi. Pozatem postój specjalnego pociągu wiozącego afganistańską parę królewską, obliczony jest w Poznaniu na kilkadziesiąt minut.

LUSTRACJA ZAKŁADÓW FRYZJERSKICH. Ministerstwo Spr. wewn. zamierza w najbliższym czasie przeprowadzić generalną inspekcję sanitarną w zakładach fryzjerskich na terenie całego państwa.

Na pierwszy ogień poszło tym razem woj. Poleskie, dokąd z ramienia dep. Służby zdrowia udał się dr. Hryszkiewicz. Niebawem przyjdzie kolej na stolicę, która, jak pod wielu względami, tak i tutaj nie grzeszy przykładem.

PRZECIW DRAMATOM d'ANNUNZIA. Rzymski „Osservatore Romano" wystąpił ostatnio z protestem przeciw wystawieniu sztuki d'Annunzia w jednym z teatrów w Rzymie, nawołując również do bojkotu jego dzieł, których treść godzi w wiarę katolicką. Równocześnie i wikarjat Rzymu wzywa katolików, by nie uczęszczali do teatru na sztukę d'Annunzia.

DUCHOWIEŃSTWO KATOLICKIE W ROSJI PRZED NOWĄ CIĘŻKĄ PRÓBĄ. W sferach duchowieństwa katolickiego otrzymano z zupełnie nowych źródeł wiadomość, że władze bolszewickie starają się narzucić księżom katolickim, zwłaszcza na Białorusi, pod groźbą zesłania na wyspy Sołowieckie, deklarację lojalności w stosunku do rządu sowieckiego, zawierającą punkty stojące w sprzeczności z religją i sumieniem katolickiem.

Rząd sowiecki żąda uznania bez zastrzeżeń praw Sowietów w zakresie religji, bezwzględnego wypowiedzenia posłuszeństwa biskupom i komunikowania się ze Stolicą Apostolską wyłącznie za pośrednictwem rządu sowieckiego.

Wizyta królewskiej pary afganistańskiej w Polsce

Dostojni goście przybędą do Warszawy dnia 27 b. m.

Ceremonjał przyjęcia

W związku z ustaleniem dokładnej daty przyjazdu do Polski króla Afganistanu Amanullaha przystąpiono do opracowania ceremonjału przyjęcia królewskiego gościa.

Ceremonjał ten przedstawia się jak następuje: Król Amanullah wraz z królową i dworem przybędą na polską stację graniczną w Zbąszyniu dnia 27 kwietnia r b. wieczorem.



Królewska para afganistańska

Królewską świtę stanowić będą minister spraw zagr. Mahmud Tarzi; szambelan dworu Mohamed Hassan Han, podsekretarz stanu M. S. Z. Guban Sadyk Han; prezes rady państwowej szir Ahmed Han, poseł afgański w Angorze Gulam Zailani Han; poseł afgański w Rzymie Ali Mohamed Han; gubernator Kabulu Ali Mohamed Han; zastępca ministra wojny generał Abdarahman Han; szef sztabu generalnego Mohamed Omer Han; komendant pałacu gen. Bubam Destagi; lekarz dworu dr. Ryffi Jamil Bey; pułkownik Abdul Havvab Han (brat królowej); naczelnik wydziału M. S. Z. Gulbam Jahija Han; szef gabinetu ministra spr. zagr. Mohamed Amil Han oraz tłumacz.

Na dworcu zbąszyńskim dostojnych gości powita w imieniu Prezydenta Rzplitej inspektor armji gen. Sosnkowski, w imieniu ministra spraw wojskowych Marszałka Piłsudskiego płk. S. G. Wieniawa-Długoszowski, zaś w imieniu ministra spraw zagranicznych p. Józef Potocki.

Następnie królewska para pociągiem p. Prezydenta Rzplitej uda się wraz z polskiem otoczeniem do Warszawy.

Dnia 28 kwietnia r. b. rano królewski pociąg przybędzie do stolicy.

Na peronie dworca Głównego na dostojnych gości oczekiwać będzie p. Prezydent Rzplitej lub Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski oraz przedstawiciele rządu, władz państwowych i wojska.

Po opuszczeniu wagonu i przywitaniu się z oczekującymi nań najwyższymi dostojnikami państwa, król przejdzie przed frontem kompanji honorowej.

Na placu przed dworcem królewska para i p. Prezydent Rzplitej lub Marszałek Piłsudski zajmą miejsca w samochodach, któremi w otoczeniu honorowej asysty szwadronu 1 p. szwol. udadzą się do gmachu prezydjum Rady Ministrów, gdzie znajdować się będa apartamenty królewskie.

Wzdłuż całej drogi, przez którą przejeżdżać będzie orszak królewski, ciągnąć się będzie podwójny szpaler wojska.

Po krótkim odpoczynku królewska para uda się samochodami na Zamek, gdzie złoży wizytę p. Prezydentowi Rzplitej, a następnie będzie rewizytowana w swych apartamentach w pałacu Rady Ministrów przez Głowę Państwa.

Po południu na Zamku p. Prezydent Rzeczypospolitej wyda na cześć swych gości obiad, zakończony rautem.

W drugim dniu pobytu w Warszawie dostojnych gości, odbędą się na cześć króla konkursy hippiczne na torze w Łazienkach.

Wieczorem królewska para będzie obecna na wielkiem galowem przedstawieniu w operze, poczem król z królową udadzą się do swych apartamentów, skąd już bezpośrednio pojadą na dworzec Główny.

W salonie recepcyjnym dworca oczekiwać będzie na dostojnych gości p. Prezydent Rzplitej lub Marszałek wraz z przedstawicielami rządu.

Honory wojskowe odjeżdżającemu królowi odda kompanja honorowa z chorągwią i orkiestrą.

W pociągu p. Prezydenta Rzplitej, w którym dostojni goście odjadą do granicy polsko łotewskiej, pojadą również przydzieleni do boku króla i królowej — gen. Sosnkowski wraz z małżonką i świtą, oraz płk. S. G. Wieniawa-Długoszowski i Józef hr. Potocki.

Na stacji granicznej Turmonty rankiem dn. 30 b. m. królwską parę pożegnają towarzyszący jej przedstawiciele p. Prezydenta Rzplitej i rządu.

Sczegółowe opracowanie ceremonjału przyjęcia królewskich gości nastąpi po przybyciu do Warszawy posła króla Afganistanu w Angorze.

Przyjazd przedstawiciela afgańskiego spodziewany jest dnia 19 b. m.

Leslie Childs

Przedruk wzbroniony

Zatarte ślady 1)

Przez wiele lat pracowałem u pana Sumnera Sheridana w charakterze jego sekretarza i zaufanego pomocnika. W ciągu tego czasu rozwikłał on setki niesłychanie zagadkowych spraw kryminalnych, wśród których na pierwsze miejsce wysuwa się wyjątkowo tajemnicza i skomplikowana sprawa zamordowania Sitrocka. W owym okresie, p. Sheriden przestał praktykować, jako prawnik. Nie był już młody; mógł sobie pozwolić na niezależną egzystencję i oddać się niepodzielnie ulubionemu sportowi rozwiązywania kryminalnych tajemnic, które, w przeciwnym razie, pozostałyby dla urzędowych organów śledczych na zawsze niezgłębionemi zagadkami.

Jego sukcesy na tem polu uczyniły go znanym i pouplarnym wśród sfer policyjnych, nigdy wszakże nie przeciwstawiał się on tym oficjalnym stróżem prawa, ale zawsze z chęcią współdziałał z nimi. Oni zaś, ze swej strony, żywili wielki podziw i szacunek dla jego niepospolitych zdolności dedukcyjnych, dzięki którym potrafił zawsze dotrzeć do dna najbardziej zawiłych spraw i wskazać nieomylnie osobę lub rzecz, stanowiącą clou tajemnicy.

W dniu, w którym rozeszła się wiadomość o zamordowaniu Sitrocka, p. Sheridan pochłonięty był innemi sprawami i nie zwrócił większej uwagi na opis zbrodni, jaki podały wszystkie dzienniki. Oprócz tego sprawa przedstawiała się pospolicie, nic nie zdawało się wyróżniać jej od innych przestępstw tego rodzaju, mój zaś szef interesował się temi rzeczami tylko o tyle, o ile cechował je jakiś wyjątkowy splot okoliczności. Rzecz miała się, jak następuje. Niejaki pan Sitrock, bogaty kawaler, zamieszkały we własnym domu przy ulicy K. padł ofiarą brutalnego morderstwa. Mieszkał samotnie, tylko z gospodynią. Widocznym motywem krwawego czynu była kradzież, gdyż morderca przewrócił cały pokój do góry nogami i zabrał nawet dywan z podłogi. Ciało nieszczęśliwego znaleziono w łóżku, częściowo rozebrane; fakt ten nasuwał przypuszczenie, że Sitrock właśnie miał zamiar udać się na spoczynek, kiedy napastnik wtargnął do sypialni. Wywiązała się straszliwa walka, o czem świadczył niesłychany nieporządek, panujący w pokoju. Sitrock doznał ciężkich obrażeń, gdyż morderca rzucił się nań z żelaznym drągiem. Świadczyły o tem ciężkie plamy krwi na podłodze i na łóżku, na którem, jak się zdawało, został dobity.

Następnego dnia z rana, gazety podały wiadomość o zatrzymaniu przez policję niejakiego Roberta Mead'a, jako podejrzanego. Mead, jak głosiły pisma, został aresztowany w chwili, gdy usiłował zastawić zegarek i pierścionek, własność zabitego. We wszystkich artykułach położono nacisk na godną pochwały sprawność władz policyjnych, które tak szybko wykryły mordercę. Wina Mead'a nie ulegała wątpliwości.

Trzy dni później inspektor Wycoff zjawił się w biurze p. Sheridana. Był niezwykle podniecony i po zamienieniu zwykłych przyjacielskich, powitalnych uprzejmości, przysunął sobie krzesło i wyjaśnił cel swej niespodziewanej wizyty.

— Przychodzę w związku z zamordowaniem Sitrocka — rzekł na wstępie. — Mogę panu powiedzieć, że jesteśmy na tropie. Wierzę, że winowajcą jest Mead, ale nie mam pojęcia, jak mu tego dowieść i to pozbawiło mnie snu i apetytu.

— Dobrze — zaśmiał się mój szef — niech pan powie, o co chodzi.

— Otóż sprawa przedstawia się tak. Stary Sitrock mieszkał samotnie — jeżeli nie będziemy brali pod uwagę gospodyni — w swoim domu, przy ulicy K. Gospodyni, pani Andrews, wyjechała na tydzień przed morderstwem, na prowincję, w odwiedziny do krewnych.

Ciało zamordowanego Sitrocka odkrył pierwszy posterunkowy Mullin, zajrzawszy do jego pokoju, przez okienko nad drzwiami. Znalazł się tam przypadkowo, w towarzystwie andrusa, który rzucił cegłą w okno Sitrocka. Mullin poszedł zobaczyć, czy nie wyrządziło to dużej szkody i traf zarządził, że natknął się na morderstwo. Dał mi przeto znać, a ja wziąłem ze sobą Hill'a, James'a i Grongan'a i udaliśmy się na miejsce zbrodni.

Sitrock mieszkał w pokoju od strony alei na drugiem piętrze. Weszliśmy po schodach i znalazłszy się przed drzwiami jednego pokoju, stwierdziliśmy, że są zaryglowane i zamknięte na klucz... od wewnątrz.

Wspólnemi siłami we trzech wyłamaliśmy drzwi i weszliśmy do środka. Oczom naszym przedstawił się straszny widok. Stary Sitrock leżał na łóżku, zbity, że tak powiem, na miazgę. Pokój nosił ślady gruntownej rewizji. Zawartość wszystkich szuflad biurka została wyrzucona na podłogę, a dywan, nawet dywan — zabrany. Było rzeczywiście na co patrzeć!

— Ale przecież, o ile wiem, aresztowaliście człowieka, w którego posiadaniu znajdował się zegarek i inne rzeczy zabitego — wtrącił Sheridan.

— Poczekaj pan chwilę — odparł Wycoff, wyciągając krępą rękę. — Właśnie dochodzę do interesującej strony zagadki. Otóż, w chwili, gdyśmy wyłamywali drzwi, myślałem tylko tyle, że była to robota, wymagająca dużej siły fizycznej. Myślałem, że jakiś opryszek musiał znać Sitrocka i wiedzieć o zamożności starego jegomościa. Włamał się przeto, celem zagrabienia znajdujących się tam ewentualnie pieniędzy. Jednakże, gdym się znalazł w pokoju i głębiej nad wszystkiem zastanowił, nasunęło się pytanie, jakim sposobem, po dokonaniu zabójstwa i rabunku, morderca wydostał się z sypialni Sitrocka.

Zauważyłem, że przy tych słowach inspektora, oczy pana Sheridan rozbłysły zaiteresowaniem.

— Pomyśl pan tylko: mamy zamordowanego człowieka, znajdującego się w pokoju, zamkniętym na klucz i zaryglowanym od wewnątrz. Teraz proszę wziąć pod uwagę, że byłoby zupełną niemożliwością wydostać się z tego pokoju, nie naruszywszy zamku i rygli. Drzwi, oprócz czterech rygli, zaopatrzone były od środka w ciężką dębową sztabę, t. j. zasuwę. Jak już powiedziałem, trzeba było aż trzech ludzi, żeby je wyłamać. Połupaliśmy je na drzazgi.

— A okienko nad drzwiami — zapytał pan Sheridan. — Mówił pan, że Mullin odkrył ciało, zajrzawszy przez nie do pokoju?

— Właśnie będę o tem mówił. Okienko to ma tylko pięć cali szerokości, gdyż je zmierzyłem. Nadto również od wewnątrz, zaopatrzone jest w trzy żelazne sztabki, grubości ćwierci cala. Nawet kotby się przez nie nie poślizgnął.

(D. c. n.)

KRONIKA

Wtorek, 17 kwietnia, Aniceta B. M.
Środa, 18 kwietnia, Bogumiła W.

TEATRY.

Teatr Miejski — Święto kwitnącej wiśni.
Kameralny — Koncert L. Boruńskiego.
Popularny — Wesoła wdówka.
Gong — Siadaj pan".

KINA:

Apollo — „Zygano".
„Belle-Vue" — II serja: Pociąg błyskawiczny
Casino — Aleraune.
Corso — California.
Czary — Na fali 1000.
Coloseum — Edie Polo.
Dom Ludowy — Niemy oskarżyciel.
Era — W spelunkach i salonach Paryża.
Grand-Kino — Książę czy Błazen.
Imperial — Żyd, wieczny tułacz.
Mimoza — Człowiek z biczem.
Mewa — Czerwonoskóry rycerz.
Odeon — Książę się bawi.
Oświatowy — Chang.
Oaza — Męka Chrystusa.
Resursa — Gniazdo miłostek.
Rekord — Gracz w szachy.
Splendid — Zdobywca serc.
Spółdzielnia Prac. Państw. — Nietrudno zostać ojcem.
Syrena — Gehenna jeńców.
Słońce — W pazurach lwa.
Venus — Korsarze puszczy.

Czy się kto nabierze?

Coraz częściej zdarzają się wypadki kradzieży z okien wystawowych.
(Z dzisiejszych gazet)

Pewien dobry mój znajomy
Zaprowadził modę nową,
Oto w oknie wystawowym
Usadowił swą teściową.

Pytam: „Poco takie szopki
Robisz, człecze, w kamienicy,
W jakim celu takie hece
Chcesz urządzać dla ulicy?"

Pomysłowy mój przyjaciel
Wstrzymał potok mej wymowy,
I odpowiedź na zarzuty
Temi oto kończy słowy:

Wszystko kradną dzisiaj z wystaw,
Pomyśl, jak to będzie ładnie,
Kiedy w nocy ktoś z wystawy
Mą teściową również skradnie!

Złodziej taki sporządnieje,
Bo ci mówię całkiem szczerze,
Że gdy skradnie mą teściową,
To obrzydną mu kradzieże!

Gogo.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 17 kwietnia, dyżurują następujące apteki:

Sukcesorowie F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danielecki (Piotrkowska 127), P. Ilnicki i J. Cymer (Wólczańska 37), Sukcesorowie Leiwebra (Plac wolności 2), Sukcesorowie J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahane (Aleksandrowska 80).

Stan zdrowotny m. Łodzi

nie uległ żadnym zmianom

W ciągu ubiegłego tygodnia, t. j. od dnia 8 do 14 kwietnia r. b. zgłoszono do Wydziału Zdrowotności Publicznej następujące wypadki chorób zakaźnych:

dur brzuszny — 4 wypadki (7), płonica — 10 wyp. (6), błonica — 13 wyp. (10), odra — 5 wyp. (6), krztusiec — 1 wyp. (1), gorączka połogowa — 0 wyp. (3), róża — 1 wyp. (0); ogółem 34 wypadków (33).

W nawiasach podano stan z poprzedniego tygodnia.

Z powyższego zestawienia widzimy, że stan zdrowotny w Łodzi w okresie sprawozdawczym w porównaniu z poprzednim nie uległ wydatnym zmianom.

Prace nad regulacją miasta

W dniu jutrzejszym odbędzie się w Magistracie posiedzenie komisji regulacyjnej, na którem będzie rozpatrywana sprawa uzupełnienia planu regulacji ogólnej miasta według projektów opracowanych przez profesora Michalskiego. Na posiedzenie przyjeżdża twórca projektów profesor Michalski, który wygłosi odpowiedni referat, poczem zapadną decydujące uchwały. p.

Pobór rocznika 1907

rozpocznie się 2 maja i będzie trwał do 30 czerwca r. b

Plan stawiennictwa w II-giej i III-ciej komisji poborowej

W dniu 22 czerwca winni stawić się na komisję poborową Nr. 2 odroczeni z rocznika 1906, zamieszkali w obrębie XIII komisarjatu policji o nazwiskach na litery: J, K, L, Ł, M, N, O, P, R, S, T, U, W, Z, Ż.

W dniu 23 czerwca — (rocznik 1906) zamieszkali w obrębie XIV komisarjatu policji o nazwiskach na litery: A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J, oraz w dniu 25 czerwca na litery: K, L, Ł, M, N, O, P, R, S, T, U, W, Z, Ż.

W dniu 26 czerwca winni stawić się na komisję poborową Nr. 2 poborowi rocznika 1905 odroczeni z art. 35-b, ustawy, zamieszkali w obrębie I, IV, VI, VII komisarjatu policji o nazwiskach na wszystkie litery.

W dniu 27 czerwca — (rocznik 1905) zamieszkali w obrębie X, XII, XIII i XIV komisarjatu policji o nazwiskach na wszystkie litery.

W dniu 28 czerwca winni stawić się na komisję poborową Nr. 2 poborowi rocznika 1907 zamieszkali w obrębie I, IV, X, XII i XIV komisarjatu policji, którzy z ważnych powodów (choroba) nie mogli stawić się do przeglądu w wyżej oznaczonym termine.

W dniu 30 czerwca winni stawić na komisję poborową Nr. 2 odroczeni poborowi rocznika 1905 i 1906 zamieszkali w obrębie I, IV, VI, VII, X, XII, XIII i XIV komisarjatu policji, którzy z ważnych powodów (choroba) nie mogli stawić się do przeglądu w wyżej oznaczonym terminie.

Na komisję poborową Nr. 3 urzędującą przy ul. Zakątnej 82 winni stawić się poborowi rocznika 1906 odroczeni z art. 35-b (czasowo niezdolni do służby).

W dniu 2 maja zamieszkali w obrębie II komisarjatu policji o nazwiskach na litery od A do Z włącznie.

W dniu 4 maja (rocznik 1906) zamieszkali w obrębie III komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery: A, B, C, D, E, F, G.

W dniu 5 maja — zamieszkali w obrębie tegoż komisarjatu: H, Ch, I, J, K, L, Ł.

W dniu 7 maja — M, N, O, P, R, S, Sw.

W dniu 8 maja — S od Sw, T, U, W, Z, Ż.

W dniu 9 maja — (rocznik 1906) zamieszkali w obrębie V komisarjatu PP., A, B, C, D, E, F, G.

W dniu 10 maja — H, Ch, I, J, K, L, Ł, M, N, O, P.

W dniu 11 maja — R, S, T, U, W. Z. Ż.

W dniu 12 maja (rocznik 1906) zamieszkali w obrębie VIII komisarjatu PP. o nazwiskach na litery: A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J, K, L, Ł, M, N, O, P, R.

W dniu 14 maja — (rocznik 1906) zamieszkali w obrębie VIII komisarjatu PP.: S, T, U, W, Z, Ż, oraz zamieszkali w obrębie IX komisarjatu PP. o nazwiskach na litery: A, B, C, D, E, F, G.

W dniu 15 maja — H, Ch, I, J, K, L, Ł, M, N, O, P, R, S, T, U, W, Z, Ż.

W dniu 16 maja — (rocznik 1906) zamieszkali w obrębie XI komisarjatu PP. o nazwiskach na litery: A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J, K, L, Ł, M.

W dniu 18 maja — N O, P, R, S, T, U, W, Z, Ż.

W dniu 19 maja — winni stawić się na komisję poborową Nr. 3, poborowi rocznika 1905 odroczeni z art. 35-b ustawy, zamieszkali w obrębie II, V i XI komisarjatu o nazwiskach na wszystkie litery,

W dniu 21 maja — (rocznik 1905) zamieszkali w obrębie III, VIII i IX komisarjatu PP. o nazwiskach na wszystkie litery.

W dniu 22 maja — winni stawić się na komisję poborową Nr. 3 poborowi roczników od 1883 do 1904 włącznie, zamieszkali w obrębie II, III, V, VIII, IX i XI komisarjatu PP., którzy dotychczas nie stawali przed komisją przeglądową i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej.

W dniu 23 maja — winni stawić się na komisję poborową Nr. 3 poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie IX komisarjatu PP. o nazwiskach na litery: A, B, C, D, E, F.

W dniu 24 maja — zamieszkali w obrębie tegoż komisarjatu na litery: G, H, Ch, I, J, K.

W dniu 25 maja — L, Ł, M, N, O, P.

W dniu 26 maja — R, S, T, U.

W dniu 29 maja — W, Z, Ż.

W dniu 30 maja winni stawić się na komisję poborową Nr. 3 poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie XI komisarjatu PP. o nazwiskach na litery: A, B, C, D, E, F.

W dniu 31 maja — zamieszkali w obrębie tego komisarjatu na litery: G, H, Ch, I, J, K.

W dniu 1 czerwca — K od Kom, L, Ł, M, do Mar.

W dniu 2 czerwca — M od Mar, N, O, P, do Reg.

W dniu 4 czerwca — R od Reg, S, T, U.

Wdniu 5 czerwca — W, Z, Ż.

W dniu 6 czerwca winni stawić się na komisję poborową Nr. 3 ochotnicy roczników 1908, 1909, 1910, zamieszkali w obrębie II, III, V, VIII, IX i XI komisarjatu PP.

W dniu 8 czerwca — winni stawić się na komisję poborową Nr. 3 poborowi roczników 1905 i 1906, zamieszkali II, III, V, VIII, IX i XI komisarjatu PP., którzy z ważnych powodów (choroba) nie mogli stawić się do przeglądu w wyżej oznaczonym terminie.

W dniu 9 czerwca — winni stawić się na komisję poborową Nr. 3 poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie IX i XI komisarjatu PP., którzy z ważnych powodów (choroba) nie mogli stawić się do przeglądu o znaczonym terminie.

W dniu 11 czerwca winni stawić się na komisję poborową Nr. 3 poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie VI komisarjatu PP. o nazwiskach na wszystkie litery.

W dniu 12 czerwca — zamieszkali w obrębie VII komisarjatu PP. o nazwiskach na litery: A, B, C, do Czy.

W dniu 13 czerwca — C do Czy, D, E, F, G, do Gle.

W dniu 14 czerwca — G od Gle, H. Ch.

W dniu 15 czerwca — I, J, K, do Koł.

W dniu 16 czerwca — K od Koł, L, do Lib.

W dniu 18 czerwca — L od Lib, Ł, M, N, do Neu.

W dniu 19 czerwca — N od Neu, O, P, R, do Ret.

W dniu 20 czerwca — R od Ret, S, do Szcz.

W dniu 21 czerwca — S od Szcz, T, U, W, do Wen.

W dniu 22 czerwca — W od Wen, Z. Ż.

W dniu 23 czerwca — winni stawić się na komisję poborową Nr. 3 poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie XII komisarjatu PP. o nazwiskach na litery: A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J.

W dniu 25 czerwca — K, L, Ł, M, N, O, P. do Peł.

W dniu 26 czerwca — P od Peł, R, S, T, U, W, Z, Ż.

W dniu 27 czerwca — ochotnicy roczników 1908, 1909, 1910, zamieszkali w obrębie I, IV, VI VII, X, XII, XIII i XIV komisarjatów PP.

W dniu 28 czerwca — roczniki 1883 do 1904 włącznie, zamieszkali w obrębie I, IV, VI, VII, X, XII, XIII i XIV komisarjatów PP., którzy dotychczas nie stawali przed komisją przeglądową i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej.

W dniu 30 czerwca — winni stawić się na komisję poborową Nr. 3 poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie VI, VII i XII komisarjatów PP., którzy z ważnych powodów (choroba) nie mogli stawić się do przeglądu w oznaczonym terminie.

Imienne wezwania do stawiennictwa na komisję poborową rozsyłane nie będą.

Komisje poborowe rozpoczynają swe czynności o godzinie 8 rano. Prośby o udzielenie odroczeń powinny być wniesione najdalej w 14 dni po uznaniu poborowego za zdolnego do czynnej służby wojskowej. Zgłoszenie prawa do ulgi z art. 51 (jedyny żywiciel) powinno nastąpić najpóźniej w dniu poboru danego poborowego.

Nieusprawiedliwione niedotrzymanie powyższych terminów pociąga za sobą utratę prawa do odroczenia i ulgi. Podania o odroczenia i ulgi należy wnosić do Starostwa Grodzkiego w Łodzi (biuro podawcze) wraz z odnośnemi dokumentami stwierdzającemi prawo do uzyskania odroczenia w wymienionych wyżej terminach.

Jeżeli okoliczności uzasadniające prawo do ubiegania się o odroczenie, powstały po wymienionych wyżej terminach prośba powinna być wniesiona do Starostwa Grodzkiego najdalej do 4 tygodni od chwili uzyskania wiadomości o tych okolicznościach. powszechnych nie przysługuje prawo do korzystania z ulgi zaliczenia do rezerwy. Poborowi i odroczeni winni stawać do poboru w ściśle określonym terminie, bowiem w innych terminach przyjmowani przez komisje przeglądowe nie będą.

Poborowy winien zawczasu (conajmniej na 7 dni) starać się w swoim komisarjacie policyjnym o zaświadczenie tożsamości osoby, o ile nie posiada dowodu osobistego z fotografją, wydanego przez starostwa względnie przez b. komisarjat rządu na m. Łódź.

Poborowi, którzy stawią się na komisję poborową bez dowodu osobistego, względnie zaświadczenia tożsamości osoby z fotografją, przez komisje przeglądowe przyjmowani nie będą, a myśl art. 87 ustawy o powszechnem obowiązku służby wojskowej zostaną ukarani aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 500 zł. lub obu temi karami łącznie za niestawienie się bez uzasadnionych przyczyn przed komisję poborową w wyznaczonym terminie.

Zarządzenie w sprawie wytwórni filmowych

Łódzkie Starostwo Grodzkie zainteresowało się ostatnio istniejącemi w Łodzi wytwórniami filmowemi. Stwierdzono, że wytwórnie te, prowadzące istotnie produkcję filmów posługują się w tym celu jako materjałem aktorskim uczniami szkół, które czynne są przy tych wytwórniach, pobierając wy górowane opłaty za naukę. W myśl obowiązujących przepisów jednoczesne prowadzenie wytwórni i szkoły jest niedopuszczalne, gdyż używanie uczniów, płacących za naukę do realizacji filmów jest wyzyskiem. Stwierdzono też, że szkoły filmowe prowadzone są przez wytwórnie łódzkie bez zezwolenia Mi nisterstwa W. R. i O. P. W sprawie tej Starostwo Grodzkie ma wydać w dniach najbliższych odpowiednie zarządzenie. p.

Przegląd koni

Jutro stawią się posiadacze koni zamieszkali w obrębie I-go Komisarjatu

Jutro, t. j. w środę, dnia 18 kwietnia r. b. na przegląd koni o godz. 8-ej rano (Plac przy zbiegu ul. Pr. Narutowicza i Tramwajowej) należy doprowadzić konie z obrębu I komisarjatu Policji Państwowej w Łodzi, należące do właścicieli lub posiadaczy o nazwiskach na litery Kl. do Kz., L, Ł, M, N. O.

Detaliści pragną otrzymać zezwolenie

na swobodne zaopatrywanie się w tytuń

Detaliści łódzcy branży tytuniowej wystąpili do Min. Skarbu z energiczną akcją w sprawie normalizacji zaopatrywania swych sklepów w papierosy i tytoń. Dotąd bowiem koncesjonarjusze mają prawo sprzedawania wyrobów tylko konsumentom, a na prawo sprzedawania papierosów i tytoniu innym sklepom tytoniowym zyskać należy specjalne zezwolenie dyrekcji monopolu.

Ten stan rzeczy wymaga radykalnych zmian w interesie konsumentów, publiczności, jak i w interesie szerokich rzesz kupiectwa łódzkiego.

Formalności związane z nabywaniem tytoniu i papierosów w hurtowniach przez poszczególne sklepy detaliczne są bardzo skomplikowane i zabierają kupcom bardzo dużo czasu. Wiele sklepów znajduje się w bardzo znacznej odległości od hurtowni, które nie zawsze ze względu na terminy, mogą sklepy detaliczne obsłużyć.

Z tych względów naczelnym postulatem jest udzielenie zezwoleń sklepom detalicznym na sprzedaż tytoniu i papierosów innym sklepom detalicznym, co miałoby również dodatni wpływ na powiększenie obrotów, a tem samem przyczyniłoby się do powiększenia dochodów Min. Skarbu.

Co się zaś tyczy większych składów detalicznych, to winne one uzyskać prawo zaopatrywania się w papierosy i tytoń ze składu monopolu. W ten sposób byłby znacznie ułatwiony zbyt wyrobów, a powstające z tych tranzakcji różnice prowizyjne stanowiłyby czysty zysk.

W związku z wysunięciem tych postulatów odbyć się ma konferencja z przedstawicielami kupiectwa i przedstawicielami rządu.

Co usłyszymy dziś przez radjo

(Program warszawski, fala 1111).

WTORREK, 17-go kwietnia.

12.00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
15.00—15.20 Komunikaty.
15.30—16.00 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. Reformy Sejmu Wielkiego i Konstytucja 3-go Maja, wygł. prof. Mościcki.
16.00—16.25 Odczyt p. t. Warszawianka i Wesele Wyspiańskiego, wygł. prof. Ludwik Skoczylas.
16.25—16.40 Nadprogram i komunikaty.
16.40—17.05 Odczyt p. t. Sport kobiecy zagranicą w roku 1927, wygł. K. Muszałówna.
17.20—17.45 Transmisja z Poznania. Odczyt St. Wasylewskiego p. t. Zemsta Warszawy.
17.45—18.45 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Kazimierz Blansche (wiolonczela), Zbigniew Dymmek (fort.) i Mieczysław Fliederbaum (skrz.).
18.45—18.55 Rozmaitości.
18.55—19.05 Przerwa.
19.05—19.15 Komunikat rolniczy.
19.20 Transmisja z Opery Poznańskiej „Wolny Strzelec" Webera.
22.00—22.30 Komunikaty.
22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

film

Kino Oświatowe.

CHANG.

Miejski Kinematograf Oświatowy przy Wodnym Rynku obecnie z wielkiem powodzeniem wyświetla „Chang", przepiękny film, ilustrujący wyprawę z przed czterech lat, przedsięwziętą przez słynnego majora M. C. Coopera do niezbadanych dżungli sjamskich.

Ekspedycja filmowa Coopera zdobyła się na nielada sukces, stwarzając godną dla oka widza rozrywkę.

Cooper, wyruszając z ekspedycją nie przy puszczał, aby jego dzieło zostało ukończone, gdyż wypowiadając walkę dzikim mieszkańcom dżungli, dobrowolnie skazywał się na śmierć wraz z całym sztabem dzielnych operatorów, którzy przez swe bohaterskie poświęcenie stworzyli potężne i wspaniałe arcydzieło ku wiecznej chwale ludzkości.

Widz przeżywa wspólnie z ekspedycją wszystkie niebezpieczeństwa w dżungli, obserwuje z napięciem walkę tubylców z dzikimi zwierzętami, którzy za szkodę wyrządzoną im przez zniszczenie siedzib i zasiewów toczą za ciekłą walkę o byt i życie.

Słusznie też prasa całego świata wyraża się o tym filmie u znaniem, twierdząc, że „Chang" jest największą chlubą nauki, kultury i sztuki.

Ekran Kina Oświatowego zadawalnia wszystkich, świadczy o tem niebywałe powodzenie filmu.

Orkiestra symfoniczna pod dyrekcją p. I. Cłapińskiego dopełnia całości.

Początek seansów o godz. 6, 8 i 10-ej wieczorem.

Poza tem Miejski Kinematograf Oświatowy o godzinie 2-ej i 4-ej po południu wyświetla dla młodzieży wesołą komedję z Charlie Chaplinem p. t. „Chaplin robi karjerę i jako bokser".

Dla uprzyjemnienia chwil oczekiwania w poczekalni Miejskiego Kinematografu Oświatowego codziennie do godziny 10-ej wieczór odbywają się bezpłatnie audycje radjofoniczne. (G)

Zajście w czasie posiedzenia komisji budżetowej

Ławnik Kuk i radny Klim wystąpią przeciwko p. inż. Wojewódzkiemu na drogę sądową

Na drugiem zkolei posiedzeniu komisji skarbowo - budżetowej nad sprawą budżetu miejskiego, dyskutowano nad budżetem wydziału prezydjalnego, rady miejskiej, oraz częściowo działu gospodarczego i budowlanego, ponieważ dyskusja w myśl zarządzeń władz nadzorczych, odbywa się nie według działów, a zbiorowo.

Podczas omawiania sprawy subsydjów dla poszczególnych instytucyj, miał miejsce incydent, którego epilog rozegra się prawdopodobnie przed sądem.

Otóż w wydziale tym głos zabrał p. radny Wojewódzki, występując przeciwko jednej z pozycji, zaznaczył, że instytucja ta, jako znajdująca się pod wpływem niemieckich socjalistów subsydjum miejskiego nie potrzebuje, gdyż takowe otrzymuje z zagranicy.

Po skończonej debacie w powyższej sprawie zabrali głos przedstawiciele niemieckich socjalistów, ławnik Kuk i radny Klim i oświadczyli, że słowa p. Wojewódzkiego uważają jako oszczerstwo i skierują sprawę na właściwe tory.

P. radny Wojewódzki tłumaczył się, że nie tak myślił, jak to wypowiedział, jednak wymienieni radni uznali tłumaczenie to za niewystarczające, a obecnych członków komisji jako świadków, iż rzeczywiście pod ich adresem padł ów zarzut. bip.

Szczepienia szkarlatyny i dyfterytu

będą wprowadzone w szkołach powszechnych i państwowych

Dwa lata temu zapowiedź szczepień przeciwszkarlatynowych wzbudziła ogromne zainteresowanie ogółu społeczeństwa, dla którego płonica stanowi zupełnie słusznie grozę, wiszącą nad dziećmi, szczególnie najmołdszemi. Stacje szczepienne były przepełnione dziećmi zgłaszającemi się do szczepień. Od roku zgórą zainteresowanie tą sprawą znacznie osłabło, pomimo, iż płonica szerzy się nadal, zabierając liczne ofiary. Zjawisko to tłumaczyć należy przedewszystkiem niedostatecznem poinformowaniem ogółu o wynikach dotychczasowej akcji szczepiennej, oraz rozpoczynaniem walki wówczas, gdy jest zapóźno.

Dotychczasowe szczepienia dały bardzo korzystne wyniki. Na terenie Warszawy Państwowy zakład hygjeny oraz miejski instytut hygjeniczny poddały szczepieniom około 25.000 dzieci wrażliwych na płonicę. Z liczby tej zachorowało później na płonicę 0,4 procent. Natomiast wśród 150.000 dzieci nie szczepionych zachorowało 1,5 procent dzieci. Stąd widać, że dzieci szczepionych zapada na płonicę 4 razy mniej, aniżeli nieszczepionych. Jest to już ogromny sukces, zmniejszający czterokrotnie zapadalność na szkarlatynę.

Hygjeniści jak i lekarze - praktycy są zdania, że szczepienia winny być przeprowadzane wyłącznie w miesiącach wiosennych (kwiecień, maj, czerwiec) tak, ażeby w okresie corocznego nasilenia epidemji, t. j. we wrześniu i w październiku, dzieci były uodpornione. To też od dnia 20 b. m. Państwowy zakład hygjeny z ramienia departamentu służby zdrowia ministerjum spraw wewnętrznych i miejski instytutu hygjeniczny z ramienia wydziału zdrowia magistratu m. st. Warszawy rozpoczynają szczepienia ochronne przeciwpłoniczne.

Jednocześnie wprowadzone będą szczepienia w szkołach powszechnych oraz państwowych. Rodzice winni skorzystać z propozycji lekarzy szkolnych, co do wykonania szczepień ochronnych w tem przekonaniu, że jest to jedyna metoda, która zmniejsza do minimum dla ich dzieci niebezpieczeństwo walki z tą straszną chorobą.

Zapalony amator wódki

Sprzedał wóz z parą koni i pił przez trzy dni

Antoni Padlecki, gospodarz ze wsi Moskule pod Łodzią przybył w piątek na targ do Łodzi wozem zaprzężonym w dwa konie. Sprzedawszy przywieziony nabiał, wstąpił do restauracji na Starem Mieście i pieniądze przepił.

Bojąc się powrócić do domu bez pieniędzy postanowił pozostać w mieście.

Będąc w stanie nietrzeźwym udał się na Plac Bałucki i tu za bezcen sprzedał wóz i konie, byleby tylko zdobyć pieniądze na wódkę.

Jak zaczął pić w piątek, tak skończył dopiero w niedzielę rano.

Tymczasem żona jego, 30-letnia Marja Padlecka, zaniepokojona przedłużającą się nieobecnością męża, przeczuwając coś złego, wybrała się do Łodzi na poszukiwanie.

Jakoż wczoraj znalazła go w jednej z naj podrzędniejszych austerji na Placu Bałuckim kompletnie pijanego. Dowiedziawszy się, iż mąż sprzedał wóz i konie, Padlecka wpadła w rozpacz i szlochając udała się pieszo do do mu.

Koło cmentarza żydowskiego dostała ataku sercowego i padła na ziemię.

Mąż, który wlókł się za nią, nie zdając so bie sprawy ze stanu, w jakim znajduje się nieszczęśliwa kobieta, miast wezwać pomocy zaczął żonę częstować kiełbasą i bułkami.

Na szczęście scenę tę zauważył przechodzący policjant, który niezwłocznie zawezwał pogotowie ratunkowe.

Lekarz po udzieleniu Padleckiej pierwszej pomocy, odwiózł ją do domu do wsi Moskule, zaś Antonim Padleckim do czasu wytrzeźwienia zaopiekowała się policja.

W kołowrocie wielkomiejskim

Tragiczny upadek z wozu. Ofiara robót kanalizacyjnych. Kradzieże z okien wystawowych.

W dniu wczorajszym przybył do Łodzi dwukonnym wozem 29-letni Bronisław Latke, mieszkaniec wsi Niesięcin gminy Rąbień pod Łodzią. Przed domem Nr 29 przy ulicy Konstantynowskiej, konie, spłoszone przez samochód, poniosły w stronę Placu Wolności. Daremnie usiłował Latke wstrzymać rozhukane zwierzęta. Wreszcie pędzący wóz zawadził kołem o mostek żelazny przy chodniku, skutkiem czego koło odpadło, zaś Latke wypadł z wozu na bruk, uderzając głową o kamienie. Rozhukane konie zostały wreszcie zatrzymane przez przechodniów, zaś do broczącego krwią Latkego zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz przewiózł go w stanie bardzo ciężkim do szpitala Św. Józefa. Końmi i wozem zaopiekowała się policja. p.

* * *

Na odcinku Nowo-cegielniana przy Towarowej przy cementowaniu wykopu zawaliło się drewniane rusztowanie i przygniotło 41-letniego robotnika, Władysława Czapskiego, zamieszkałego przy ul. Sierakowskiego 47. Nieszczęśliwy robotnik doznał tak poważnych obrażeń, że lekarz pogotowia ratunkowego musiał przewieźć go w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Józefa. p.

* * *

W ostatnich czasach kroniki policyjne notują coraz częściej wypadki kradzieży, dokonywanych z okien wystawowych różnych sklepów, szczególnie w północnej części miasta.

Wczoraj zatrzymano niejakiego Wacława Podnowińskiego, nigdzie nie zameldowanego, który usiłował skraść towar z okna wystawowego przy ul. Jakuba Nr. 7.

Dawid Rybak (Przejazd 12) i Eugenjusz Szymczak (Napiórkowskiego 100) usiłowali skraść okno wystawowe w sklepie przy ul. Piotrkowskiej 112. Kradzież udaremniono i złodziei oddano w ręce policji. bip.

Rok więzienia za pobicie posterunkowego

Nawrocki ciężko odpokutuje za swoje wybryki

W dniu 10 marca r. b. dom przy ulicy Południowej 39 stał się widownią dzikich wybryków 29-letniego Bolesława Nawrockiego, syna dozorcy domu.

Bolesław Nawrocki odebrawszy jako bezrobotny zapomogę, upił się i począł wybijać szyby i rzucać się na lokatorów, usiłując ich bić. Rodzice, nie mogąc go umitygować, sami zresztą zagrożeni możliwością pobicia przez syna, zwrócili się o pomoc do V komisarjatu policji, skąd wydelegowano na miejsce posterunkowego Kaczorowskiego.

Gdy Kaczorowski wezwał Nawrockiego do uspokojenia się, awanturnik rzucił się nań i powaliwszy na ziemię, zaczął bić, a następnie odebranym Kaczorowskiemu bagnetem uderzył leżącego.

W dniu wczorajszym Bolesław Nawrocki stanął przed Sądem Okręgowym, który sprawę rozpatrywał w trybie postępowania uproszczonego.

Oskarżony do winy się nie przyznał, twierdząc, iż krytycznego dnia był do tego stopnia pijany, iż absolutnie nie pamięta tego, co się działo. Świadkowie jednakże zeznali, że Nawrocki istotnie był podchmielony, jednakże nie tak bardzo, by nie zdawać sobie sprawy ze swych czynów.

Z personalji oskarżonego okazało się, iż posiada bujną przeszłość kryminalną, karany był parokrotnie za kradzieże i za dezercję z wojska. Jest znanym awanturnikiem na terenie V komisarjatu P. P.

Na wniosek prokuratora Hermana, który domagał się surowego wymiaru kary, pan sędzia Korwin-Korotkiewicz odjął wszelkie ulgi jakie przysługiwały oskarżonemu na skutek, którego mocą Bolesław Nawrocki skazany został na rok więzienia. (p)

Teatr i Sztuka

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Otwarta onegdaj wystawa artystów wielkopolskich „Plastyka" jest ciekawym przyczynkiem do zorjentowania się w prądach artystycznych, nurtujących wśród wielkopolskich artystów.

Na pierwszy plan wysuwają się prace Leona Dołżyckiego, Adama Honnytkiewicza, Władysława Lama oraz rzeźbiarza Marcina Rożka.

Katalog wystawy obejmuje około 200 prac Uwagę powszechną zwracają piękne tkaniny artystyczne Zofji Raczyńskiej z Paryża oraz gwasze, przedstawiające mistrzowskie sceny z doby napoleońskiej znakomitego batalisty J. Rozena, jak również kilimy Z. Messingowej.

Cena wejścia została obniżona do 1 złotego, a wejścia ulgowego do 50 groszy.

TEATR MIEJSKI.

Dziś oraz w dalszym ciągu w czwartek po cenach popularnych przepiękna, wzruszająca, feeryjnie wystawiona baśń japońska Klabunda (autora „Kredowego Koła") **„Święto kwitnącej wiśni"**, z Z. Tatarkiewiczówną, K. Lubieńską, Boneckim, Krzemińskim i Woskowskim w rolach głównych.

Środa i piątek wesoła komedja obyczajowa B. Szenesa **„N. O. S."** (Nie ożenię się), która wobec bliskich występów Józefa Węgrzyna, niezadługo — mimo wybitne powodzenie, jakiem się cieszy — zejść będzie musiała z afisza. Ceny popularne.

W sobotę o godz. 4 po południu po cenach najniższych (od 50 gr. do 3 zł.) po raz 49-ty „Kredowe Koło", w niedzielę o godz. 4 po południu po raz ostatni świeżo wznowiona piękna komedja francuska z powieści C. Vautela „Proboszcz wśród bogaczy".

„Don Juan" Zorrilli na scenie Łódzkiej.

Dzięki zapowiedzianym na czas najbliższy, bo już na środę, dnia 25 b. m., występom znakomitego artysty Teatru Narodowego w Warszawie bohatera Józefa Węgrzyna, — łódzcy melomani teatralni będą mieli sposobność ujrzenia na scenie pięknego poematu fantastycznego J. Zorrilli „Don Juan Tenorio", który wystawiony przed dwu laty na scenie Teatru Narodwego w Warszawie grany był tam przez 120 wieczorów z rzędu.

Sztuka otrzyma całkowicie nową, stylową oprawę dekoracyjną i kostjumową.

Kasa Zamawiań rozpocznie już od czwartku sprzedaż biletów na pierwsze dwa przedstawienia „Don Juana".

TEATR KAMERALNY

(Gmach G.-Hotelu, wejście od Traugutta 1), zapowiada na dziś koncert pianisty L. Boruńskiego.

Jutro, środa, raz jeszcze — tym razem po cenach zniżonych (od 1 zł. do 6 zł.) — wystąpi K. Junosza - Stępowski w „Jastrzębiu".

Czwartek próba generalna.

Piątek premjera wybornej 3-aktowej komedji Stefana Kiedrzyńskiego „Powrót do grzechu", granej aktualnie z ogromnem powodzeniem (już zgórą 75 kolejnych przedstawień) w warszawskim Teatrze Małym.

Reżyseruje Jan Bonecki. W głównej, popisowej roli męskiej Michał Znicz, w innych rolach: Irena Grywińska, M. Dąbrowska, M. Kędzierska oraz Stan. Janowski, T. Krotke, Gurynowicz i Mroziński.

Kasa Zamawiań rozpoczęła już sprzedaż biletów na tę wysoce atrakcyjną premjerę.

TEATR POPULARNY.
Ogrodowa Nr. 18.

Dziś i codziennie o godz. 8.20 wieczorem znakomita „Wesoła Wdówka" z Jurdzińską i Piątkowską na czele, urozmaicona efektownym baletem pod kier. profesora St. Zaborskiego.

„KAZIMIERZ WIELKI I ESTERKA".

Zespół dramatyczny Teatru Popularnego przystąpił do prób z historycznego dramatu St. Kozłowskiego „Kazimierz Wielki i Esterka", który będzie najbliższą premjerą teatru przy ulicy Ogrodowej.

TEATR W SALI GEYERA
Piotrkowska Nr. 295.

W sobotę 21 kwietnia i niedzielę 22 kwietnia o godzinie 4 po poł. i 8,20 wieczorem wesoły wodewil ze śpiewami i tańcami L. Krenna i K. Landaua p. t. „Praczka Wiedeńska".

TEATR LITERACKO - ART. „GONG".

Dziś w dalszym ciągu doskonała rewja „Siadaj pan!" z udziałem całego zespołu na czele z pp. Jaśkówną, Popielewską, Runowiecką, Belskim, Cybulskim, Kamińskim i Sielańskim.

Na czoło programu wybijają się doskonałe piosenki Jaśkówny i skecze p. t. „Kartka z życia"! i „Stragan Wielkanocny".

Dziś dwa przedstawienia o godz. 7.45 i 10 wieczorem.

Podatek obrotowy

musi być uiszczony do 15 maja r. b,

Na murach miasta ukazały się obwieszczenia władz skarbowych z oznajmieniem, że nakazy płatnicze na podatek przemysłowy za rok 1927 zostały już do dnia 15 bm. rozesłane podatnikom, którym podatek ten został już wymierzony.

Podatnicy ci winni uiścić należność z tytułu tego podatku do dnia 15 maja r. b.

Do tego też czasu można składać na ręce przewodniczącego komisji odwoławczej sprzeciwy co do wymiaru podatku, przyczem rozpatrywane będą podania tylko tych podatników, którzy w swoim czasie składali zeznania o obrocie i którzy złożą odwołania w terminie do dnia 15 maja. bip.

Sekwestratorzy

przy starostwie grodzkiem

Dotychczas rolę inkasentów wszelkich kar administracyjnych spełniali Funkcjonarjusze policji. Stosowana też była przy ściąganiu kar metoda policyjna: gdy kary pieniężne nie mogły być ściągnięte, stosowany był areszt. Jak się dowiadujemy ma nastąpić pod tym względem zupełna reorganizacja. W myśl zarządzeń Min. Spraw Wewnętrznych ma być utworzony przy wydziale karnym Starostwa Grodzkiego w Łodzi specjalny dział egzekucyjny, posiadający własnych sekwestratorów których zadaniem będzie ściąganie grzywien nałożonych w drodze administracyjnej. W razie nieuiszczenia należności sekwestratorzy Starostwa Grodzkiego przeprowadzać będą zajęcia ruchomości oraz licytację tychże.

Nie wszystkie kobiety

mogą wyjeżdżać do Ameryki

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy otrzymał w dniu wczorajszym okólnik władz emigracyjnych w Warszawie, wprowadzających szereg celowych utrudnień przy wydawaniu wiz na wyjazd do Ameryki Południowej. — Wyjeżdżać do Argentyny i krajów ościennych będą mogły tylko obywatelki polskie, które posiadają tam zamieszkałych bardzo bliskich krewnych oraz te, które niezbicie stwierdzą, że uzyskają pracę na roli. Polskie placówki konsularne będą w każdym wypadku przeprowadzać dokładne dochodzenie, czy podane przez petentki dane odpowiadają rzeczywistości. (p)

Sprzedaż znaczków stemplowych

Doszło do wiadomości min. Skarbu, że nie jednokrotnie ludność, nabywająca znaczki stemplowe — nie wiedząc, że przy sprzedaży tych znaczków pobiera się na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 19 grudnia 1927 r. dodatek nadzwyczajny w wysokości 10 proc. nominalnej wartości znaku stemplowego — podejrzewa sprzedawców znaczków stemplowych, że kwoty, pobierane przez nich tytułem dodatku powyższego, zatrzymują dla siebie. W celu usunięcia powodu tych podejrzeń, ministerstwo Skarbu zarządziło, aby w lokalach skarbowych, oraz u wszystkich sprzedawców znaczków stemplowych umieszczono w miejscu widocznem obwieszczenie, podpisane przez naczelnika Kasy Skarbowej i zaopatrzone pieczęcią tej kasy, że cna znaczków stemplowych i blankietów wekslowych równa się cenie, wyrażonej na znaczku lub blankiecie, zwiększonej o 10 pr. t. j. o kwotę pobieraną, na zasadzie powołanego rozporządzenia tytułem dodatku nadzwyczajnego. (w)

Ruch towarzystw

NOWY ZARZĄD STOW. DROBNYCH KUPCÓW.

Dnia 15 bm. w lokalu własnym przy ulicy Narutowicza 45 odbyło się Ogólne Zebranie Stowarzyszenia Drobnych Kupców Województwa Łódzkiego, handlujących artykułami pierwszej potrzeby.

Na zebraniu tem został wybrany Zarząd w składzie następującym: 1) prezes p. Kwiciński Zygmunt, b. prezes Drobnych Kupców Jarmarczno - obnośnych; 2) wiceprezes p. Sajpelt Oswald, handlowiec; 3) sekretarz p. Kwast Ludwik, 4) skarbnik p. Szwajcar i 3 członków zarządu w osobach pp.: Daszkowskiego, Wojciechowskiego i Millera.

Odpowiedzi od Redakcji

Panu Wiktorowi S. Wiersza nie umieścimy, ponieważ otrzymaliśmy go dopiero wczoraj.

Ważne zebranie w Cechu Mistrzów Budowlanych w Warszawie

Obrona interesów zawodowych. W przeddzień Zjazdu budowlanego w Łodzi. Oświadczenie posłów E. Idzikowskiego i A. Snopczyńskiego.

W godzinach wieczornych dnia 12 b. m. w lokalu cechu mistrzów budowlanych w domu przy Krakowskiem Przedmieściu 64 odbyło się zebranie nadzwyczajne cechu mistrzów budowlanych pod przewodnictwem starszego cechu, mistrza Domaradzkiego. Na porządku dziennym były ważne punkty: sprawa zjazdu w Łodzi, udział w zebraniu po raz pierwszy dwóch posłów rzemieślniczych, pp. Edwarda Idzikowskiego i Antoniego Snopczyńskiego, sprawozdanie z przebiegu rozmów delegacji komitetu Org. Zjazdu w Łodzi pp. redaktora „Hasła Łódzkiego" Stanisława Targowskiego i E. Anteckiego z przedstawicielami Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Robót Publicznych, wreszcie omówienie stanowiska, jakie ma zająć warszawski Cech Mistrzów Budowlanych wobec projektowanego zjazdu łódzkiego.

Po zagajeniu zebrania przewodniczący udzielił głosu p. posłowi Edwardowi Idzikowskiemu, który wygłosił dłuższe przemówienie.

Na wstępie swego przemówienia podkreślił konieczność organizowania rzemiosła, aby mogło ono większą odegrać rolę, aniżeli dotychczas na polu pracy gospodarczej kraju. Kryzys wśród rękodzieła, szczególniej na prowincji tłomaczy pan poseł poza ogólnemi ciężkiemi warunkami ekonomicznemi w kraju także i tem, że rzemiosło polskie było pozostawione samo sobie, nie posiadało opieki, gdyż ci, którzy się uważali za reprezentantów rzemiosła, byli tylko partyjnikami i o interesach rękodzieła przypominali sobie wtedy, gdy nadchodził okres wyborów.

Nic też dziwnego, iż czynniki rządowe z opinją tych reprezentantów rzemiosła się nie liczyli, gdyż nie miały do nich zaufania.

W dalszym ciągu scharakteryzował pan poseł Idzikowski dążenia Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem na terenie Izb parlamentarnych oraz zapewniał zebranych, że posłowie i senatorowie Stanu Średniego uważają obronę rzemiosła zarówno na terenie Izb Ustawodawczych, jak i wśród sfer rządzących za swój najbliższy i najważniejszy cel zadań.

To też pożądane by było, aby organizacje rzemieślnicze starały się również ze swej strony dopomóc w tej pracy swoim przedstawicielom w Sejmie i Senacie, którzy do żadnej partji politycznej się nie angażują i tembardziej rzemiosł do nich wciągać nie pragną.

Wreszcie na zakończenie dodał p. poseł iż, biorąc pod uwagę stanowisko całego Bloku Bezpartyjnego, który we wszystkich wypadkach słuszne żądania i postulaty organizacyj gospodarczych będzie popierał — rzemiosło również na jego pomoc w całej rozciągłości może liczyć.

Następnie w czasie dyskusji, jaka się wywiązała na temat niedomagań i pewnych braków ustawy budowlanej zabrał głos p. poseł Antoni Snopczyński.

Jako fachowiec — mistrz murarski, p. poseł Snopczyński oświetlił rzeczowo poszczególne punkty ustawy budowlanej, poczem zaznaczył, że sprawy rzemieślnicze, a zwłaszcza branży budowlanej, z którą się zżył i której bolączki są mu specjalnie bliskie, wymagają troskliwej i skutecznej opieki, której posłowie i senatorowie Stanu Średniego poświęcą maximum swojej pracy i wysiłków.

Oba przemówienia pp. posłów były bardzo gorąco i z objawami żywego zadowolenia przyjęte przez zebranych.

Prócz tego omawiano jeszcze szczegółowo sprawy, związane ze Zjazdem Zawodów Budowlanych oraz powzięto ważne uchwały, aby Zjazd ten wypadł jaknajkorzystniej i jaknajobfitsze przyniosił owoce dla tegorocznego sezonu budowlanego w Polsce.

I. R.

PRZERACHOWANIE BILANSÓW

przedsiębiorstw publicznych i prywatnych

Przedsiębiorstwa, które nie sporządzą przerachowania bilansów do dnia 1 marca 1929 r. będą zlikwidowane

Rozporządzenie o przerachowaniu bilansów ukazało się w Nr. 38 Dz. U. R. P. z dnia 26 marca r. b.

W myśl tego rozporządzenia, wartości bilansowe nieruchomości, ruchomości, maszyn, urządzeń technicznych i wogóle przedmiotów nie przeznaczonych do zbytu, nabytych przed dniem 30 września 1925 r. mogą być przerachowane według stosunku nieprzekraczającego 172.— zł., określonych w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 października 1927 r. (z 1 kg. złota 5924,44 złotych za 100 zł. określonych w rozporządzeniu Prezydenta R. P. z 20 stycznia 1924 r. (z 1 kg. złota 3666,66 złotych).

Należności i zobowiązania w złotych w złocie, określonych w rozporządzeniu Prezydenta R. P. z 20 stycznia 1924 r. oraz w walutach obcych, winny być wystawione do przerachowania bilansu brutto w pełnej rów nowartości w złotych, określonych w rozporządzeniu Prezydenta R. P. z dnia 13 października 1927 r.

Przerachowane bilanse winny być sporządzone na dzień 1 lipca 1927 r. Przerachowanie to należy uskutecznić do końca roku bież., w przeciwnym bowiem razie Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Min. Przemysłu i Handlu może na każdego z kierowników danego przedsiębiorstwa nakładać kary, sięgające 5.000 zł.

Najpóźniej do końca bieżącego roku przerachowany bilans brutto winien być zatwierdzony przez właściwe organy przedsiębiorstwa. Najpóźniej w dwa miesiące po zatwierdzeniu, przerachowane bilanse winny być przedłożone Ministerstwu Przemysłu i Handlu, Ministerstwu Skarbu, oraz władzy skarbowej, właściwej pod względem wymiaru podatku dochodowego. Nadwyżki bilansowe, pochodzące z przerachowania, uskutecznianego w myśl niniejszego rozporządzenia, nie podlegają opodatkowaniu jak również przerachowaniu, przewidziane w niniejszem rozporządzeniu nie podlegają opłacie stemplowej.

Przedsiębiorstwo prywatne, które nie sporządzi przerachowania bilansów do dnia 1 marca 1929 r., może ulec przymusowej likwidacji na skutek orzeczenia właściwego Sądu, powziętego na wniosek Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu. (g)

HASŁO SPORTOWE

Niedziela niespodzianek

Ubiegła niedziela była prawdziwą niedzielą niespodzianek w piłce nożnej.

O ile bowiem na starcie stanęły wszystkie „asy" piłkarskie, o tyle uzyskane przez nich wyniki dają wiele do myślenia.

Sromotna klęska długoletniego mistrza Polski, Pogoni z warszawską Legją, klęska, jakiej Pogoń, nietylko w spotkaniach z drużynami krajowemi, ale i zagranicznemi nigdy nie poniosła, wysuwa się na czoło niedzielnych „chochlików" piłkarskich.

Nie pomogą tu nic tłumaczenia się osłabionym składem, gdyż taka ewentualność cze ka każdej niedzieli i każdą drużynę. Klęska Pogoni pozostanie smutnym dla Pogoni faktem.

Ale i mikroskopijne zwycięstwo kandydatów, nietylko na czołowe pozycje w tabeli, lecz i do tytułu mistrza zdziwić muszą każdego, zwłaszcza wtajemniczonego.

Twardy „Śląsk" uzyskuje z Cracovią na jej własnem boisku, bardzo honorowy rezultat 1:2. I tu narzuca się pytanie, czy tak obszerna wiedza piłkarska, jaką się szczyci Cracovia nie potrafi nic zdziałać przeciwko hartowi i wytrzymałości?

A najgroźniejszy przeciwnik Wisły, 1. F. C. zwycięża Czarnych, drużynę, zajmującą ostatnie miejsce w tabeli zaledwie 3:2 — czyż to nie prawdziwa sensacja?

Jedynie Polonja, Wisła i Warta nie zawiodły, aczkolwiek zdobycz tej ostatniej w Łodzi zmalałaby do minimum, a może i do zera, gdyby nie tradycyjne, pozostawiane przez poznaniaków „trupy". Warta bowiem opadła z sił na długo przed końcem gry, a luki w drużynie Turystów, powstałe z winy Warty, nie pozwoliły fioletowym na odrobienie, tak małych strat.

W niedzielę zwyciężyli faworyci, ale co przyniesie przyszłość — kto zgadnie?

Tabelka rozgrywek

po niedzielnych walkach nie uległa znaczniejszym zmianom

Kluby	Gier	Punktów	Bramek
1. Wisła	4	8	17: 2
2. I. F. C.	4	7	12: 4
3. Polonja	4	7	9: 4
4. Cracovia	3	6	11: 3
6. Ruch	6	5	4: 11
6. Legja	3	4	11: 4
7. Warta	2	4	5: 2
8. Pogoń	3	4	6: 7
9. Ł. K. S.	4	3	5: 8
10. Śląsk	5	3	6: 10
11. Warszawianka	3	2	5: 6
12. Turyści	5	1	2: 9
13. Hasmonea	1	0	0: 2
14. T. K. S.	3	0	5: 14
15. Czarni	4	0	4: 16

Tradycyjne święcone jajko

w Sekcji kolarskiej T. R „Resursa"

W niedzielę wieczorem, po uroczytem otwarciu sezonu sportowego, Sekcja kolarska T. R. „Resursa" obchodziła nie mniej uroczyście, uświęcone tradycją święcone.

W lokalu klubowym zgromadzili się nader licznie, członkowie i zaproszeni goście Sekcji. Po przywitaniu wszystkich w serdecznych słowach przez honorowego prezesa i zasłużonego działacza na polu sportowem, p. A. Ulińskiego, rozpoczęło się przy biesiadnych stołach wzajemne składanie sobie życzeń.

A gdy spełniono puhary, młodzież Sekcji nie wytrzymała długo, rozpoczynając tańce, które w serdecznym nastroju trwały do godziny 12-ej w nocy.

Trzeba przyznać, że na wezwanie starszyzny, młodzież z żalem opuszczała lokal.

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 16 kwietnia 1928 r. (A. W.)

GOTÓWKA.

Dolary — 8,895
Nowy Jork — 8,90
Londyn — 43,537
Paryż — 35,11
Wiedeń — 129,43
Praga — 26,415
Włochy — 47,075
Belgja — 124,58
Szwajcarja — 171,84

Tendencja utrzymana

AKCJE.

Bank Dyskontowy — 129,
Bank Handlowy — 123
Bank Polski — 151,75
Bank Zachodni — 38,50
Sole — 25
Spiess — 162,50
El Dąbrow. — 74—75
Cukier — 77
Firlej — 77—75
Węgiel — 93,00
Nobel — 39,50
Cegielski — 49,50—49,75
Haberbusch — 182,50
Lilpop — 45—44,75
Modrzejów — 48—48,25—47,75
Ostrowieckie — 106—105,00
Ostrowieckie S. R. uprzyw. — 120
Parowozy — 40—42
Pocisk — 12,25
Ursus — 11,25—11,40
Rudzki — 56
Starachowice — 65—65,50—65,25
Borkowski — 11,25
Zawiercie — 32
Norblin — 197
Dolarówka — 81,25—81,00
8% Listy zast. m. Łodzi — 71,25
8% Listy zast. m. Warszawy — 79,35—79,15
10% Listy zast. m. Siedlce — 81,25—81,75
10% Listy zast. m. Radomia — 91,50—81,75

Tendencja niejednolita.

Prace konkretne i spory wewnętrzne

Walka między Kremlem i Łubjanką, czyli między rządem i G. P. U.

(Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego")

Moskwa, w kwietniu 1928 r.

W stolicy sowieckiej obradowały w ciągu ostatnich dni dwa z szeregu zjazdów zastępujących parlamentaryzm, mianowicie: zjazd komitetu centralnego sowietów R. S. F. S. R. (t. j. sowietów Wielkorosji) i trzecia sesja komitetu centralnego Z. S. S. R. Zjazdy Sowietów, stanowiące właściwy parlament w sowieckiem rozumieniu tego słowa, oddaw na nie odbywają się. Sesje wyżej przytoczone miały przed sobą wiele pracy: rozpatrzono i uchwalono nowy projekt podziału admi nistracyjnego, uchwalono też specjalny kodeks karny dla walki z przeżytkami obyczajowymi. Oczywiście, wszystkie te ustawy i zarządzenia były zgóry opracowane przez władze sowieckie i skonstruowane przez partje i kongresy miały tylko za zadanie roz reklamowanie faktów dokonanych. Do tego przecież sprowadza się rola wszystkich parlamentów sowieckich — ogólnych, okręgowych i innych. Nie należy jednak zamykać oczu na rzeczywistość i trzeba widzieć, że w państwie sowieckiem dokonywuje się nieustająca praca przebudowy wielkiego chaosu na organizm państwowy; dzieje się to pod szyldem i skorupą sowiecką, ale przecież... dzieje się.

Przebudowa ustroju administracyjnego, o ile można sobie zdać sprawę z niej na zasadzie dyskusji W. C. J. K-u ma na celu stworzenie większej spójni pomiędzy guberniami, które dotychczas nieraz tak, jak za dawnych carskich czasów stanowią jednostki, żyjące samodzielnie. Według nowego projektu gubernie łączyć się będą w prowincje, posiada jące wspólne potrzeby i interesy. Będzie to próba połączenia centralizmu z federalizmem, dokonywana oczywiście dla wygody i korzyści pierwszego z nich, ale przystosowująca się do pewnego stopnia do wymagań życia.

Drugi z wymienionych przez nas projektów — to nowy krok na drodze wchłaniania ludów wschodu, ludów nierosyjskich, przez Rosję centralną. Krok czyniony jednak na drodze szerzenia kultury, a nie gwałtu. — Wśród narodów Kaukazu, na stepach astrachańskich, w Syberji, w Turkiestanie, czyli t. zw. obecnie Tadżykistanie, istnieją dziesiątki obyczajów ze stanowiska kultury niedopuszczalnych. Carat właściwie protegował wszystkie „instytucje" takie, jak zemsta rodowa, sprzedaż dziewcząt na żony, utrwalając w ten sposób „ghetto" ludów Wschodu utrzymując ich ciemnotę. Sowiety wkraczają obecnie na inną drogę: potrzebując ciągle dla utrzymania swego panowania kontaktu z masami, muszą wyciągać je z odosobnienia i zamknięcia. Pod tym względem, o ile śledzi się uważnie, działalność Sowietów widać planową, nieraz gorączkową i umiejętnie prowadzoną robotę. Naturalnie, nie wynika z tego, że rosyjski wschód muzułmański staje się przez to komunistycznym, gdyż przetwarza on i przerabia sowietyzm na swój sposób, ale niewątpliwie bierne masy ludów Wschodu, zbudzone i rozruszane przez Sowiety wchodzić będą na tory życia kultu ralnego.

Mało zwraca się na to uwagi na zachodzie i w Moskwie. Więcej interesujemy się zawsze (co jest zrozumiałe wobec nie istnie nia wolności politycznej) tajemnicami dworu sowieckiego. Kto z kim kłóci się, kto pojednał się, a kogo spotka niełaska, oto codzien ne zagadnienia. Mamy teraz na porządku dziennym kapitulację dwóch wybitnych troc kistów-dyplomatów. P. Antonow-Owsiejenko — obecnie poseł w Pradze Czeskiej — a niegdyś główny pomocnik Trockiego w dni rewolucji sowieckiej w Petersburgu i p. Kres tinskij — poseł w Berlinie — obaj złożyli czołobitność p. Stalinowi i wyrzekli się here zji swego wielkiego mistrza, który sieje bawełnę w Semipałatyńsku. Nie można im się dziwić, bo i sam p. Trockij, podobno uzyskał już prawo przybycia na parę tygodni do Moskwy dla wydania nowej książki, a z pobytu tego ma skorzystać, aby pojednać się z partją.

Nie będzie to oznaczało, że raz na zawsze zapanowała święta zgoda w sferach rządzących sowieckich. Bynajmniej. W ostatnich czasach bowiem spory w łonie partji słabnące, przerzuciły się do sfery władz wykonawczych, a tam oczywiście tematem ich nie są teorje, a praktyka. Wiemy teraz dobrze, że Kreml jest w ciągłej kłótni z Łubian ką, t. j. rząd z t. zw. G. P. U., czyli policją polityczną. Spór ten ujawnił się z całą jaskra wością w sprawie inżynierów w Zagłębiu Do nieckiem. Rozwój tej walki może mieć poważniejsze następstwa, niż wojna żab i myszy w partji komunistycznej. N.

Fanatyzm sekciarski w Australji

Protest Zboru Prezbiterjańskiego przeciw procesji z Najświętszym Sakramentem

W dniu 30 ubiegłego miesiąca prezbiterjański zbór w Australji przyjął następującą rezolucję:

„Uznając całkowicie przywilej odbywania praktyk religijnych wszelkich obrządków w Imperjum Brytyjskiem, nie wyłączając Kościoła Rzymsko-Katolickiego, Zbór Prezbi terjański najenergiczniej protestuje przeciwko zamiarowi niesienia Przenajświętszego Sa kramentu publicznie podczas procesyj po ulicach Sydney'u na Eucharystycznym Kongre sie, a to z tego powodu, że stosowanie do kon stytucji angielskiej akt ten, jako zabobon, jest wstętnym dla przekonań religijnych większej części mieszkańców Australji oraz, że grozi naruszeniem spokoju i bezpieczeństwa publicznego.

Wobec tego Zbór Prezbiterjański zwraca się do rządu, ażeby zabronił procesyj z Najświętszym Sakramentem, jak to miało miejsce podczas Eucharystycznego Kongresu w Anglji w r. 1908".

Zdawałoby się, że całemu, że całemu zborowi, że całe to średniowiecza, tak średnie podnosi głos sekciarstwo.

PSYCHOLOGJA BARW

Barwa jako przejaw kultury

Już u samych początków historji kultury społeczeństw, spotykamy się z — barwą, jako pierwszym tej kultury przejawem. W upo dobaniu do barw ujawnił człowiek pierwsze ślady cywilizacji — one były pierwszym stopniem w sztuce ubierania się, pojętego pierwotnie nie jako okrycie, ale jako ozdoba, jako wyraz potrzeby przyozdabiania się.

W ścisłym związku z tem pozostaje tatuowanie się ludzi pierwotnych; ich prymitywny zmysł kolorystyczny przekładał jaskrawą bar wę czerwoną, barwę krwi, ponad wszystkie inne. Niemal symbolicznie z tym poziomem kultury łączy się kolor czerwony, który też i do dzisiaj jest ulubioną barwą narodów o niskiej kulturze; to co czerwone uchodzi za piękne, często pojęcia te się pokrywają, jak np. w rosyjskiej mowie czerwony (krasny) i piękny, znaczy to samo.

W miarę jak wzrasta poziom kulturalny społeczeństw, słabnie upodobanie w barwach jaskrawych, rażących, które stają się tylko wyjątkowo tolerowanemi.

Upodobanie ludzi w barwach znajduje swe źródło nietylko w kulturalnem ale i psychologicznem podłożu, w barwach bowiem wy raża się coś więcej niż tylko sam moment este tyki.

Wieki średnie wytworzyły całą symbolikę kolorów dość zresztą prymitywną i naiwną, niemniej bardzo popularną. W zestawieniu kolorów ubrania prowadził rycerz średniowieczny tajemną korespondencję i dla tego celu nie cofał się nawet przed najbardzie niesmaczną pstrokacizną.

Niektóre z tych symbolów są i dziś powsze chnie znane: zielony kolor oznacza nadzieję, niebieski wierność, czerwony miłość, biały nie winność i t. d.

Balzak przeprowadził nawet próby dość dowolne zresztą psychologicznego uzasadnienia upodobania kobiet w pewnych kolorach; tak więc, zdaniem jego, kobiety, które doznały większych zawodów życiowych okazują w ubraniu skłonność do koloru niebieskiego, podobnie kolor „lila" bywa noszony przez kobiety, które kiedyś były piękne i już niemi nie są. Dawniej był to właściwie kolor żałobny. Kolor biały, zawsze niemal uważany za symboliczny, bądźto podkreślał uroczysty charak ter ubioru, bądź był oznaką żałoby i smutku, bądź nawet, jak za czasów francuskiego cesarstwa szczególnie wówczas modny — był oznaką kokieterji.

Upodobanie w pewnych barwach ich mniejszej lub większej żywości jest charakterystyczną cechą społeczeństw w poszczególnych etapach ich rozwoju kulturalnego.

Jadajmy więcej cebuli!

Doskonały środek do przedłużania życia ludzkiego

Cebula ma wielkie zastosowanie, jako pokarm i ludowe lekarstwo. Cebula zawiera w sobie dużo życianów (witamin), których brak w jedzeniu wywołuje u ludzi i zwierząt rozmaite choroby.

We Francji cebuli więcej jadają, niż u nas, a nieznana u nas cebulowa zupa, jest tam często podawana. Dzieciom dają po kilka razy dziennie odrobinę świeżej surowej cebuli, a starszą cebulę dają w rozmaity sposób przyrządzoną. Również dają szczypior z twarogiem i t. p. Nawet pisklęta wszelkiego drobiu otrzymują 1 raz tygodniowo po odrobi nie siekanej surowej cebuli, domieszanej do miękkiej karmy.

Jako ludowego, często skutecznego lekarstwa używają cebuli ugotowanej lub pieczonej przeciwko zaziębieniu połączonemu z kaszlem i chrypką. Również bywa ona używana przy zakatarzeniu i wstrzymuje od dalszego postępu tej dolegliwości, kończącej się zaatakowaniem dróg oddechowych.

Jeżeli kto ma bolący psujący się ząb, to kładą kawałek świeżej cebuli w dziurę, albo obkładają nią bolące dziąsło. Na rozwijający się jęczmień na oku kładą kawałek świeżej cebuli, żeby się rozeszedł. Przy krwawieniu z nosa, które się często zdarza u małych dzieci, kładą świeżo rozciętą cebulę. Bro dawki zamiast lapisem, smarują świeżym so kiem lub świeżo rozciętą cebulą.

Ukąszenia pszczół i os zamiast amoniakiem smarują sokiem świeżo wyciśniętym ze szczypiorku t. j. zielonej łodygi cebuli.

Wszystkie wschodnie ludy nie cierpią na robaki, co sobie objaśniają spożywaniem dużych ilości cebuli i czosnku. U nas to samo da się zastosować do żydów, którzy więcej ja dają cebuli od chrześcian, ale mniej cierpią na rozmaite wewnętrzne robaki.

Pierwsi zaczęli jadać duże ilości cebuli, ja ko zdrowej jarzyny starożytni egipcjanie, przy budowie swojej piramidy król egipski Cheops, zapłacił za cebulę, czosnek i rzodkiew, zjedzone przez robotników 1600 talentów, czyli około 6 miljonów zł.

Nietylko dawni egipcjanie, ale i obecni żydzi i grecy używają cebuli, czosnku i octu winnego, jako środki ochronne przeciwko wszelkim chorobom pomorowym.

Długowieczność życia turków, bułgarów i innych narodów doktorzy przypisują zjadaniu przez nich dużej ilości cebuli i czosnku.

Według obliczeń cebula może dać po 2 tysiące złotych i więcej z 1 morgi, a bywają okazy ważące po 400 gramów. Co smutniejsze, że już we wrześniu obecnego roku sprowadziliśmy do Polski z zagranicy 101 tonn cebuli, a w ciągu tego roku sprowadziliśmy jej aż 11,467 tonn (114.670 centnarów metrycznych) płacąc za nią zagranicy aż 6 miljonów złotych.

Mamy u siebie wszelkie warunki do uprawy cebuli, a jeżeli nie możemy pokryć jej miejscowego zapotrzebowania, świadczy to tylko o niedbalstwie.

„Święto Matki"

Termin „Święta Matki" ustalono na niedzielę, dnia 10-go czerwca. Dla ułożenia projektu obchodu odbyło się w lokalu Macierzy Szkolnej w Warszawie zebranie, które zagaiła przewodnicząca Narodowej Organizacji Kobiet, p. Szebeko, wyjaśniając poczynione już przygotowania wstępne. Przewodniczył obradom poseł Kornecki.

O protektorat nad „Świętem Matki" posta nowiono prosić Prezydenta Rzeczypospolitej do komitetu zaś honorowego prezesa Rady Ministrów, marszałka sejmu i senatu i obu kardynałów.

Na przewodniczącego wydziału wykonaw czego zaproszono woj. Władysława hr. Sołtana, a na wiceprzewodniczącą pp. Bartlowa i Holder-Eggerową. Pozatem do komitetu wykonawczego wybrano: pp. Jerzową Michalską, Zofję Zaleską, Zofję Iwaszkiewiczową, Jakimiakową, Stanisławową Makowiecką, Annę Szelegowską-Poradowską, gen. Jadwigę Lipkowską, Marję Roszkowską, Opęchowską oraz pp.: Jana Czempińskiego, Zdzisława Dębickiego, posła Korneckiego, Kopczewskiego, Rutkowskiego, dyr. Sułowskiego, dyr. Stemlera, A. Wieniawskiego i Włodarskiego.

Powołany będzie nadto szerszy komitet obchodu z charakterem wybitnie społecznym. Pożądane jest, aby do składu komitetu weszli przedstawiciele możliwie wszystkich organizacyj społecznych, a nadto osoby, pragnące czynnie współdziałać w organizacji święta.

„Święto Matki" urządzone będzie po raz pierwszy w tym roku w Polsce w charakterze święta powszechnego, konieczne jest zatem, aby do pracy przyczyniły się jak najliczniejsze zastępy osób, rozumiejące wielką doniosłość szerzenia kultu matki w społeczeństwie.

Poza pracą komitetu głównego konieczne jest indywidualne szerzenie tego kultu i organizowanie obchodów poszczególnych przez oddzielne organizacje i stowarzyszenia. Na prowincji każde miasto winno zorganizować za pośrednictwem własnych komitetów obcho dy „Święta Matki".

Walka z muchą

Od dłuższego już czasu Europejczycy pro wadzą systematyczną kampanję, mającą na celu zdobycie lądu afrykańskiego. Afryka jest niezmiernie obfita we wszelkiego rodzaju bogactwa i owładnięcie niemi miałoby pierwszo rzędne wprost znaczenie.

Dotychczas biali ludzie pochwalić się mogą tem, że skupili w swych rękach pięć ósmych złota afrykańskiego, owładnęli przeszło jedną trzecią sił wodnych, zużywając je na poruszanie motorów, czerpią dochody z afrykań skich plantacyj kawy, tytoniu, trzciny cukrowej, bawełny. Pięć miljonów Europejczyków osiedliło się na kontynencie afrykańskim.

Na drodze do zupełnego owładnięcia Afryką stoi jednak jedna poważna przeszkoda Przeszkodą tą jest mucha.

* * *

Ta straszna nieprzyjaciółka rodu ludzkiego — mucha Tse-tse, żyjąca w 14 odmianach roznosi i zaszczepia rozmaite ciężkie często nieuleczalne choroby.

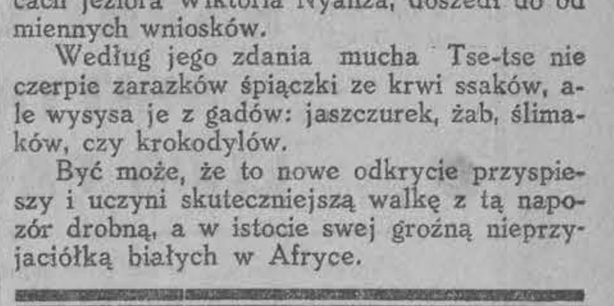
Żółta febra i zgnilca afrykańska bywają następstwem ugryzienia muchy Tse-tse. Mucha ta oglądana pod mikroskopem wyraźnie wykazuje mikroby, powodujące śpiączkę.

Tse-tse rozwija się przeważnie w cieniu słońce nie sprzyja jej rozmnażaniu. Specjalnie podatnym gruntem dla jej rozwoju jest miejsce w pobliżu dzikich zwierząt, zwłaszcza antylop i słoni. Od chwili gdy to zauważono, zaczęto dążyć do usuwania tych zwierząt z miejsc cienistych i wilgotnych, by w ten sposób zapobiegać opropnej pladze.

Tymczasem specjalnie zajmujący się tą sprawą dr. Hale Carpentier przeprowadziwszy cały szereg badań w błotnistych okolicach jeziora Wiktoria Nyanza, doszedł do o miennych wniosków.

Według jego zdania mucha Tse-tse nie czerpie zarazków śpiączki ze krwi ssaków, ale wysysa je z gadów: jaszczurek, żab, ślimaków, czy krokodylów.

Być może, że to nowe odkrycie przyspieszy i uczyni skuteczniejszą walkę z tą napozór drobną, a w istocie swej groźną nieprzyjaciółką białych w Afryce.



KTO STRACIŁ ZAUFANIE.

Jan: — Straciłem wszelkie zaufanie do kobiet.

Stanisław: — Dlaczego?

Jan: — Podałem ogłoszenie matrymonialne do jednego z dzienników i otrzymałem na nie ofertę mojej narzeczonej.

Do akt. № 282 1928 r.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, I rewiru, pow. Łódzkiego, Bronisław Dembowski, zamieszkały w m. Łodzi, przy ul. Przejazd № 86, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że dnia 25 kwietnia 1928 r. od godz. 10-ej rano w Zgierzu przy ul. Wesołej № 20, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną, ruchomości należących do Bolesława Kocota, składających się z urządzenia sklepowego, różnych wódek oraz futra, oszacowanych na ogólną sumę 1160 zł. 80 gr.

KOMORNIK
B. Dembowski.

Do akt. № 1194 1927 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, A. Łagodziński, zamieszk. w Łodzi przy ul. Kilińskiego № 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 11 maja 1928 r od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Kilińskiego № 85 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Stanisława Goszczyńskiego i składających się z mebli i maszyny do pisania, ocenionych na sumę 2050 złotych. 262

Łódź, dn. 14 kwietnia 1928 r.

KOMORNIK
A. Łagodziński.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 2.60
Zamiejscowa " " " "	" 3.—
Zagranica " " " "	" 5.70
Odnoszenie do domu	" 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Przed tekstem	40	groszy za wiersz milimetr.	1 łam.	(strona 4 łamy)
W tekście	40	" " "	1 "	" 4 "
Nadesłane	30	" " "	1 "	" 4 "
Za tekstem	30	" " "	1 "	" 4 "
Nekrologi	30	" " "	1 "	" 4 "
Komunikaty	30	" " "	1 "	" 4 "
Zwyczajne	8	" " "	1 "	" 10 łamów

Drobne 5 gr., poszukiwanie pracy 3 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej.

Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych.

Firmy zagraniczne o 100% drożej.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor: **Michał Walter.** Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85. **Wydawca:** Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi.